Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 17 kwietnia 1934 r. | Nr. 104

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

O czem chce wiedzieć min. Barthou
przed przyjazdem do Warszawy.

JARYŻ, 16.4. PAT. Agencja Havas donosi, że minister Barthou opuści Paryż w sobotę 21 b.m. o godz. 19.05, udając się do Warszawy, dokąd przybędzie w niedzielę o godz. 17.30.

Minister pozostanie przez poniedziałek w Warszawie, zaś we wtorek o godz. 18 wyjedzie do Krakowa, skąd nazajutrz o godz. 20.10 uda się do Pragi.

PARYŻ, 16.4. (Tel. wł.). Wczorajszy „Oeuvre" przynosi artykuł p. Tabouisse, poświęcony przygotowaniom ministra Barthou do podróży warszawskiej. Jak informuje publicysta, cały bieżący tydzień poświęcony będzie na Quai d'Orsay wypracowywaniu materjałów dla ministra spraw zagranicznych, gdyż Barthou **nie chce jechać do Warszawy z pustemi rękami i chce zabrać ze sobą konkretne propozycje w sprawie bezpieczeństwa Europy wschodniej i południowej.**

Europa znajduje się w przededniu wielkich decyzyj, stwierdza autor. Francja chce zawczasu wiedzieć, ku czemu zdąża w polityce zagranicznej jej dotychczasowa sojuszniczka, Polska.

Min. Barthou przed wyjazdem do Warszawy chce poznać zgóry odpowiedź oficjalnych sfer polskich w następujących kwestjach: 1) Jakie jest stanowisko Polski i jakie ma ona projekty w sprawie organizacji Europy środkowej: 2) Jak się ustosunkowuje do problemu Anschlussu: 3) Jakie ma zamierzenia w sprawie państw bałtyckich: 4) Jakie jest stanowisko Polski wobec jawnych zbrojeń niemieckich i projektowanej konwencji bezpieczeństwa europejskiego.

W dalszym ciągu artykuł „Oeuvre", najwyraźniej odzwierciadlający poglądy Quai d'Orsay, zajmuje się stanowiskiem Rosji i jej rolą w życiu dzisiejszej Europy. Według słów autora, Rosja jest gotowa przystąpić do ogólno - europejskiego układu wzajemnej pomocy na wypadek wojny napastniczej. Z tego względu jest rzeczą dla Francji niezwykle doniosłą stwierdzenie, **jak Warszawa ustosunkowuje się do zagadnienia rosyjskiego.** Oczywiście p. Tabouisse odrzuca krążące wersje o tajnych klauzulach, zwróconych przeciwko Rosji. Niemniej fakt ten musi być potwierdzony w czasie pobytu p. Barthou w Warszawie.

Artykuł ten stanowi pierwsze całkowite wyjaśnienie planu podróży ministra Barthou i ma niewątpliwie na celu przygotowanie opinji obu krajów. Ministrowi Barthou w jego podróży do Warszawy towarzyszyć będzie wielu najwybitniejszych dziennikarzy pism paryskich.

Rokowania polsko - niemieckie
w sprawie traktatu handlowego.

WARSZAWA, 16.4. (Tel. wł.). Jak się **dowiadujemy, dn. 26 b.m. przybywa do Warszawy delegacja niemiecka, mająca przeprowadzić rokowania w sprawie traktatu handlowego. Delegacja ta składać się będzie z kilku wyższych urzędników wydziałów ekonomicznych, a na jej czele stanie p. Winter, jeden z głównych współpracowników niemieckiego ministra gospodarstwa p. Darre.**

Podobno poza rokowaniami oficjalnemi pobyt delegacji niemieckiej ma być wykorzystany w celu nawiązania stosunków z przedstawicielami polskiego rolnictwa. P. Winter ma wygłosić odczyt dla zaproszonych działaczy gospodarczych o nowym ustroju gospodarczym Rzeszy. Delegacja ma spędzić w Polsce kilka dni, m. i.n. ma odwiedzić również Białowieżę.

Podobno w pierwszej połowie maja przedstawiciele rolnictwa polskiego mają udać się do Niemiec niejako z rewizytą.

Podpisanie konwencji
POLSKO - ANGIELSKIEJ.

WARSZAWA, 16.4. PAT. Dnia 16 kwietnia nastąpiło w Warszawie podpisanie konwencji między Polską a Wielką Brytanją o wzajemnem uznaniu świadectw rejestracyjnych i innych dokumentów krajowych dotyczących pomiarów statków handlowych.

Zdemaskowane przygotowania
DO REWOLUCJI.

BUENOS AIRES, 16.4. PAT. Władze policyjne w Buenos Aires zasekwestrowały w dwóch domach położonych w jednej z dzielnic podmiejskich przeszło 1.000 **bomb i granatów ręcznych o dużej sile wybuchowej.**

Dochodzenia wykazały, że **przygotowywano ruch rewolucyjny na wielką skalę.** W związku z tem aresztowano kilkanaście osób.

Krwawe walki boliwijsko-paragwajskie
1000 zabitych, kilka tysięcy rannych.

NOWY JORK, 16.4. (PAT). Korespondent „New York Times" donosi, że na pograniczu boliwijsko-paragwajskim **rozpoczęły się krwawe walki.**

W walkach tych **miało polec 1.000 żołnierzy a parę tysięcy** jest rannych.

Terenem walk jest Las Conhitaas, położony mniejwięcej o 12 mil na południe od głównej bazy wojsk boliwijskich Ballivian.

Komunikat boliwijski głosi, że Paragwajczycy stracili **parę tysięcy zabitych i rannych.**

Straty boliwijskie są podobno nieznaczne.

W stolicy Boliwji La Paz odbyła się podobno **radosna manifestacja.**

Komunikat paragwajski donosi, że na froncie nie zaszły żadne poważniejsze wydarzenia.

Choroba gen. Hallera

CHICAGO, 16.4. (PAT). Gen. Józef Haller **zachorował poważnie na influenzę.**

NOWY JORK, 16.4. (PAT). W stanie zdrowia gen. Hallera, który leży poważnie chory w hotelu „Drake" w Chicago, **nastąpiło pewne polepszenie.** Doktorzy zalecają generałowi, jeśli polepszenie będzie trwale, wyjazd na dłuższy odpoczynek na Florydę.

Prof. Schmiedt
POWAŻNIE CHORY.

MOSKWA, 16.4 PAT. Według otrzymanych tu wiadomości prof. Schmiedt znajdujący się w szpitalu w Nome na Alasce w ciągu czterech dni miał gorączkę wynoszącą 40 stopni. Dziś temperatura się obniżyła do 38 stopni. Chory czuje się lepiej i otoczony jest troskliwą opieką.

Manewry
FLOTY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 16.4. — Rząd francuski kończy przygotowania do wielkich manewrów floty na kanale La Manche. Ćwiczeniami będzie dowodził dowódca drugiej eskadry, wiceadmirał Drujor.

Manewry nabierają specjalnego znaczenia z tego względu, że biorą w nich udział wojska lądowe, które będą broniły pewnych punktów na kanale La Manche przed lądowaniem eskadry. W ćwiczeniach wezmą również udział eskadry samolotów.

Zaostrzona sytuacja w Hiszpanji
Krwawe zajścia w Barcelonie.

PARYŻ, 16.4. — Z Madrytu donoszą o dalszem zaostrzeniu się sytuacji w całym kraju. W Barcelonie **doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją.** W zajściach tych wzięły udział elementy przestępcze. Walka była bardzo zacięta. **Trzy osoby są zabite, a około 75 odniosło rany.**

W Bilbao toczyły się bójki pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a zwolennikami skrajnej lewicy. Kilkanaście osób odniosło rany. D Sewilli wybuchła bomba w domu prezesa prawicowej frakcji ludowej, hr. Bustillo. Dom jest poważnie uszkodzony.

W jednym z kościołów madryckich zamordowano w bestjalski sposób pewną 76-letnią kobietę. Powody tej zbrodni, która wywołała wśród wiernych zebranych w kościele nieopisaną panikę, są niezbadane. Sprawca mordu zbiegł bez śladu.

Nieszczęśliwy wypadek
LITERATA KRAKOWSKIEGO.

KRAKÓW, 16.4. PAT. Dziś w lokalu Związku inwalidów członek zarządu Związku dyr. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Artur Schroeder, znany literat krakowski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie manipulowania bronią. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

O wydalenie Trockiego
na Korsykę.

PARYŻ, 16.4. — „Figaro" pisze w związku z aferą Trockiego, że należy zbadać czy willa w Barbison nie kryje żadnych tajemnic. Niedawno willę przebudowano. Zużycie prądu elektrycznego jest niezwykle wysokie. Ponieważ po godz. 22 paliła się w willi tylko jedna lampa, zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że prąd **elektryczny był zużywany na poruszanie motoru, przypuszczalnie drukarni ulotek propagandowych.**

Dziennik domaga się od władz francuskich energicznej akcji, oraz **odesłania Trockiego na Korsykę.**

Obecność agitatora komunistycznego niemal u bram Paryża, jest w wysokim stopniu nipożądana.

Wycieczka Hitlera
DO NORWEGJI.

BERLIN, 16.4. PAT. Kanclerz Hitler na pokładzie pancernika „Deutschland" wyjechał w kierunku wybrzeży zachodnich Norwegji. W czasie podróży Hitler nie opuszczał pokładu. Kanclerzowi towarzyszyli: minister Reichswehry, Blomberg i szef dowództwa marynarki, admirał Raeder. Jest to pierwsza podróż Hitlera poza granice Rzeszy od czasu objęcia władzy.

O czystość rasy
SZLACHTY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 16.4. PAT. „Związek szlachty niemieckiej", w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy, wezwał członków swoich do przedstawienia rodowodów, sięgających do roku 1750.

Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni będą do wystąpienia ze związku. Wskutek tego zarządzenia opuścić musi jedna piąta członków „Związek szlachty".

Nadużywanie młodocianych w Żyrardowie

Sprawa o zniesławienie inspektorki pracy.

Odroczona swego czasu sprawa red. Pawła Zieliny, rozważana była obecnie przez Sąd okręgowy w Warszawie. W procesie tym wydawca i naczelny redaktor „Prawdy" łódzkiej, p. Zielina, oskarżony został przez b. inspektorkę pracy, p. Halinę Krahelską, o zniesławienie. Odsłania on kulicy gospodarki Zakładów Żyrardowskich.

W związku z oświadczeniem p. Krahelskiej o stosunkach panujących w Zakładach Żyrardowskich, „Prawda" łódzka zamieściła obszerny artykuł, prostujący zarzuty i obrażający inspektorkę pracy. P. Krahelska w artykule tym przedstawiła niedolę robotników, a zwłaszcza skandaliczne wypadki zatrudnianie i postępowanią z nieletnimi, których wyzyskiwano w sposób wręcz już rażący i wynagradzano głodowemi pensjami.

Przed sądem p. Krahelska podtrzymywała wszystkie swe zarzuty i opowiadała, w jaki sposób i dla jakich celów Zakłady Żyrardowskie prowadziły t. zw. politykę odmładzania załogi. Redukowano starych i wykwalifikowanych robotników, a na ich miejsce przyjmowano młodzież niżej ustawowego wieku, dozwalającego na pracę pod pozorem nauki. Oczywiście młodocianych, jako uczniów i terminatorów, nie zgłaszano do ubezpieczenia, a pozatem wydzielano im minimalne zarobki, pod pozorem, iż przecież pobierają fachowe wykształcenie. Słowa p. Krahelskiej, która z całym naciskiem podkreśliła, iż w wystąpieniu swem nie kierowała się jakiemikolwiek pobudkami osobistemi, lecz jedynie dobrem nieszczęśliwych, wywołały duże wrażenie na przysłuchującej się sprawie publiczności.

Następnie zbadany został świadek, p. Jurkiewicz, b. minister pracy. Wystawił on p. Krahelskiej jaknajlepszą opinję, mówiąc, iż była ona nietylko wzorem sumiennego urzędnika, ale człowiekiem, który wkładał wiele serca w swoje czynności zawodowe. Z „Żyradowem" miał b. minister niejednokrotnie do czynienia, spowodu kłopotów na tle nieporozumień między administracją a robotnikami Zakładów. Zauważono w Ministerstwie, iż od pewnego czasu sytuacja robotników stale się pogarsza. Głośny zwłaszcza był zatarg na tle reoorganizacji, która miała być przeprowadzona, a pod której płaszczykiem kryła się redukcja 2000 ludzi. Jako przykład niezdrowych stosunków w Zakładach Żyrardowskich, świadek przytoczył charakterystyczne zdarzenie.

Jeden z akcjonarjuszów dostarczał Zakładom bawełny w znacznie gorszym gatunku, a po cenie o 10 procent wyższej od ceny rynkowej. „Żyrardów" oczywiście płacił tylko dlatego, że był to jego możny akcjonarjusz. Ażeby powetować sobie takie „nieprzewidziane" straty, chwycono się najmniej odpowiednich środków, mianowicie redukcyj personalnych i obniżek pensyj. Ta niezdrowa polityka wywołała wielkie niezadowolenie i ferment wśród robotników, którzy stawali się podatnym gruntem dla wszelkich wywrotowych agitacyj.

W wyniku rozprawy sąd skazał red. Zielinę na 4 mies. aresztu i 500 złotych grzywny.

DYMISJA NACZELNEGO DYREKTORA

Zarząd przymusowy Zakładów Żyrardowskich udzielił dymisji ze stanowiska naczelnego dyrektora p. Janowi Vermeerschowi. Jednocześnie zwolniona została sekretarka naczelnego dyrektora, p. Frankowska.

W piśmie, zawierającem dymisję podano jako powód tego kroku nielojalność ze strony p. Vermeerscha w stosunku do zakładów, a sekretarce p. Frankowskiej zarzucono sabotaż.

USUNIĘTY DYREKTOR SKARŻY O ODSZKODOWANIE.

WARSZAWA, 16.4. (Tel. wł.). Usunięty dyrektor Żyrardowa Vermeersch występuje ze skargą sądową przeciwko sekwestratorom o odszkodowanie za zerwanie kontraktu. Ponieważ jego pobory miesięczne wynoszą około 4.000 zł. pretensja o odszkodowanie sięga 150 tysięcy złotych. Stwierdził on, że zarzut, jakoby jeździł do Paryża nie odpowiada rzeczywistości, na co przedkłada dowód w postaci paszportu i wizy. Z paszportu wynika, że bawił on zagranicą trzy dni w sanatorjum pod Wiedniem.

WARSZAWA, 16.4 (Tel. wł.). Sekwestratorzy sądowi Zakładów Żyrardowskich usunęli drugiego skolei dyrektora Zakładów Żyrardowskich, a mianowicie kierownika handlowego, p. Cahna. Na mocy rozporządzenia p. Prezydenta R. P. o redukcji nadmiernych pensji, usuniętym dyrektorom zmniejszono pensje do maksymalnej sumy 2.500 zł. miesięcznie. Obaj dyrektorzy pobierali dotąd po 3.600 zł. miesięcznie, bez dodatków, które były również dość wysokie. Wobec usunięcia tych dyrektorów z ramienia kapitalistów francuskich powierzono kierownictwo zakładów hr. Mollowi.

Mąż zaufania Volksbundu

skazany na 4 lata więzienia.

KATOWICE, 16.4. PAT. K sądzie Apelacyjnym odbyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko Piotrowi Pitzchowi i urzędnikowi Janowi Bodellowi z biura rachunkowego kopalni „Wujek". Pitzch oskarżony był o sprzeniewierzenie na szkodę Zakładu Hohenlohe 250 tys. zł. Bodell zaś, że wiedząc o sprzeniewierzeniu swego przełożonego nie doniósł o tem dyrekcji, lecz zaciągnął od Pitzcha pożyczkę w wysokości 50.000 zł.

Wykrycie tego sprzeniewierzenia wywołało swego czasu wielkie wrażenie, Pitzch bowiem znany był jako działacz niemiecki i był mężem zaufania Volksbundu oraz z ramienia tej partji w czasie ostatnich wyborów do Sejmu śląskiego figurował na liście kandydatów. Sąd okręgowy na rozprawie przed rokiem skazał Pitzcha na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania na 2 lata. Bodella zaś na rok więzienia również z zawieszeniem.

Od tego wyroku prokurator wniósł odwołanie. Na rozprawie w dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym oskarżony przyznał się do winy. Sąd podwyższył karę Pitzchowi **do 4 lat więzienia bez zawieszenia, Bodellowi zaś zmniejszył karę do 6 miesięcy z zawieszeniem na 2 lata.**

Komisarz rządowy

W KUTNIE.

KUTNO, 16.4. Rada miejska i magistrat m. Kutna zostały rozwiązane. Komisarycznym burmistrzem mianowano p. Bartoszewicza, byłego komisarza rządowego w zarządzie miasta Brody.

13 osób utonęło

W RZECE.

MOSKWA, 16.4. PAT. W pobliżu miasta Mikołajewsk na Ukrainie wywróciła się barka rybacka utrzymująca komunikację na rzece Bug. Spośród 26 pasażerów 13 utonęło.

Fala upałów

w Londynid i Paryżu.

PARYŻ, 16,4 — Dzień wczorajszy był najgorętszym dniem kwietniowym od 50 lat. W Paryżu i okolicy termometr wskazywał wczoraj 19 st. C. w cieniu. Od 1873 r. nie zanotowano w Paryżu tak wysokiej temperatury o tej porze roku.

LONDYN, 16,4 — W Londyie i okolicy panuje od kilku dni niezwykle wysoka temperatura. Wczoraj zanotowano w Londynie 23,8 st. C. ciepła w cieniu. Jest to najwyższa temperatura od lat 40. W miejscowościach kąpielowych panuje przepełnienie. Na plażach widać niezliczone tłumy kąpiących się.

Z DNIA

NIEMCY O GDYNI.

W fachowem czasopiśmie niemieckiem „Deutsche Versicherungspresse" ukazał się artykuł pt. „Gdynia obecnie największym portem bałtyckim", który podajemy w dosłownem tłumaczeniu:

Port polski Gdynia, który działalność swoją rozpoczął dopiero przed dziesiątkiem lat w najskromniejszych rozmiarach, zdołał w r. 1933 obrót swój ogólny, w przeciwstawieniu do roku poprzedniego, powiększyć o blisko 1 miljon ton i temsamem z obrotem 6.207.736 ton (w roku poprzednim 5.244.490) stał na czele wszystkich portów bałtyckich. W obrocie tym przypadło na wywóz 5.235.162 (w roku poprzednim 4.761.140) ton, na wwóz 870.704 (432.888) ton. Głównym objektem obrotowym portu gdyńskiego, jak zwykle od chwili jego powstania, był węgiel z 4.427.274 (4.199.893) ton; do tego dochodzi jeszcze 180.867 (152.266) ton węgla bunkrowego dla okrętów. Szczególnie silnie wzmógł się też obrót koksem z 57.284 tonami wobec 14.934 w roku poprzednim. Dalej należy stwierdzić bardzo znaczne wzmożenie się wywozu wyrobów drzewnych, który obok węgla jest najznaczniejszy.

W wozie odpadki żelaza dla celów hutniczych z ilością 320.808 (123.902) ton zajmowały pierwsze miejsce. Dowóz zaś bawełny dla Polski w ilości 77.730 (26.839) ton jest obecnie już skoncentrowany całkowicie w Gdyni

A dalej pisze wspomniany organ niemiecki:

Oba zamówione przez polskie Tow. Gdynia — Ameryka statki motorowe po 15 tys. ton każdy, o czem już donosiliśmy, nie mają być zapłacone gotówką, tylko węglem polskim. Do Polski udał się przedstawiciel włoskich kolei państwowych celem zakontraktowania 1.600.000 ton polskiego węgla. W kwestji budowy tych dwóch okrętów toczyły się pertraktacje poprzednio już z Anglją; rząd angielski jednakże nie zgodził się na finansowanie tych zamówień.

Tyle pismo niemieckie. Jak widzimy, w Niemczech bardzo pilnie śledzą rozwój portu, może nawet zbyt pilnie!

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Berlin 209.10, Belgja 123.72, Gdańsk 172.60, Holandja 358.31, Londyn 27.27½ — 27.28, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29½, Paryż 34.94, Praga 22.02, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 140.65, Włochy 45.10.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27. Rubel złoty 4.65½. Dolar złoty 8.99½. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.50—205. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.23.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 32.70; 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.50—58.63 (odcinki po 500 dol.) 58.75—57.13 (w proc.); 4 proc poż inwestycyjna 109.25—110.00; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.30; 5 proc. konwersyjna 62.00—62.25—62.00; 6 proc. poż. dolarowa 74.50—75.00.

Akcje: Bank Polski 81,50; Starachowice 10.60—10.50; Haberbusch 38.00.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

22

— Co pan myśli o tem, panie komendancie? — zagadnął przodownika, podając mu protekcjonalnie rękę na powitanie.

— To wszystko jasne, panie rządco, — odparł niedbale przedstawiciel władzy. — Zbyt często ostatniemi czasy zdarzają się wypadki podpalenia, aby nie znać ich sprawców.

— Trudniej ich jednak schwytać, — dodał cierpko pan Szlaski.

— To inna rzecz, panie dziedzicu... Gdyby nie planowa i dobrze zorganizowana akcja terorystyczna, — wykrycie podpalacza byłoby kwestją paru godzin.

— A jednak, są pewne poszlaki... — wtrącił rządca, oglądając się przezornie dookoła.

— Wątpię... — rzucił niechętnie pan przodownik, nie lubiący, aby laicy wtrącali się do spraw fachowych.

— Przekonam pana, że tak jest, komendancie! — uparł się rządca. — Zaraz z wiosny, kilku obcych ludzi zgłaszało się do mnie o służbę, co z miejsca wydało mi się podejrzanem, gdyż w takim czasie jak wiadomo, o robotnika na wsi trudno, a ci w dodatku stawiali niższe od normalnych warunki zapłaty. Wnioskowałem więc z tego, że chodziło im jedynie o to, ażeby dostaćsie na folwark. Wobec takich podejrzeń, odprawiałem ich wszystkich z niczem, aż wreszcie, będzie temu ze trzy tygodnie, na ustawiczne, natrętne prośby, zdecydowałem się przyjąć jednego z nich, niejakiego Timofieja Braszczuka. Śledziłem go jednak pilnie i zdołałem wytropić, że nocami dość często wychodzi i z jakimiś obcymi ludźmi spotyka się w parowie, biegnącym od parku w stronę cerkwi.

— To ważne, — rzekł pan Szlaski.

— Racja, panie dziedzicu! — zgodził się pan przodownik. — Timofieja weźmiemy w krzyżowy ogień pytań i sporządzi się protokulik...

— Warto przedtem obejrzeć, czy niema świeżych śladów w parowie. Jeżeli Braszczuk współdziałał w podpaleniu, — najprawdopodobniej przedtem, jak zwykle, miał spotkanie w tem miejscu, — podsumął pan Hipolit.

— Brawo, mój panie rządco!... — zaśmiał się pan komendant. — Pan ma zmysł policyjny. Właśnie zastanawiałem się, czy też panu przyjdzie ta myśl do głowy.

Siennicki bez słowa przełknął niezręczne pochlebstwo i we trzech ruszyli przez park, w stronę parowu. Przez drogę pan komendant opowiedział Szlaskiemu podobny wypadek ze swojej praktyki policyjnej, uwieńczony w przeciągu czterech godzin schwytaniem przestępcy.

— Tylko jeżeli chodzi o dzisiejszy wypadek, to cała zasługa byłaby po stronie pana Siennickiego,— rzucił mimochodem pan Szlaski.

— Koniec wieńczy dzieło, panie dziedzicu! — wygłosił mądrą maksymę pan komendant. Gdy zagłębili się w wąwozie, Siennicki wskazał miejsce zwykłych spotkań Braszczuka z towarzyszami. Przy świetle latarki poczęto pilnie przeglądać dookoła ziemię i wkrótce znaleziono podwójne ślady. Jedne, odciski bosych nóg, biegły w kierunku cerkwi, — drugie, pozostawione przez wąski but o szerokim obcasie, szły w stronę dworu, by zniknąć na murawie starego parku.

Pan komendant zadowolony z wyniku oględzin, gdyż jak się wyraził, materjału wystarczy na bite cztery strony drobnego pisma, — wszedł z panem Szlaskim do dworu, celem sporządzenia „protokuliku", — natomiast stary rządca, pochylony nad ziemią, z latarką w ręku, niestrudzenie „węszył" dokoła domu.

— Jest!... — wyrzekł prawie głośno, ujrzawszy na świeżem kretowisku, odcisk tamtego buta. Uszedłszy kilka kroków w kierunku wskazanym przez pozostawiony odcisk, dostrzegł pod samym domem liczne ślady, biegnące aż pod okno pokoju Zylicza.

Z tem odkryciem pobiegł rządca do przodownika.

— Ten szczegół bez znaczenia, — odrzekł niechętnie tamten. Zawsze tak bywa, że zbrodniarz przed robotą upewnia się czy który z domowników nie czuwa i stąd pochodzą ślady dokoła domu. Wreszcie, może to być tak zwane, kluczenie, panie rządco, mające na celu powikłanie tropu. Tamto już nam wystarczy. Zaraz weźmiemy pańskiego Timofieja i porównamy bose nóżke ze śladem.

Akcja walki z bezrobociem w Zagłębiu.

Wyjaśnienie naczelnego dyrektora Funduszu Pracy posła Madeyskiego.

Jak już donosiliśmy, naczelny dyrektor Funduszu Pracy poseł Madeyski w czasie swego pobytu w Zagłębiu udzielił przedstawicielom miejscowej prasy informacyj na temat działalności Funduszu Pracy na najbliższy okres czasu i zamierzeń na przyszłość.

NAJBLIŻSZY OKRES.

Na wstępie dyr. Madeyski wyraził zadowolenie ze swego przyjazdu, wyjaśniono bowiem wiele spraw na miejscu i podpisano kilka umów. Dążeniem Funduszu Pracy było, aby **w pierwszych dniach kwietnia** miasta w Zagłębiu, korzystające z pomocy finansowej Funduszu, przystąpiły do robót. Ponieważ pieniądze zostały już przekazane, przeto **w bieżącym już tygodniu wszystkie roboty**, o których swego czasu pisaliśmy, **będą rozpoczęte.**

W Sosnowcu prowadzone są już roboty przy budowie ratusza, budowie mostu, a rozpoczną się przy budowie szkoły powszechnej, przyłączenia wodociągowo - kanalizacyjne i **odcinek drogi od ul. Suchej do elektrowni w Małobądzu.** (W tem miejscu komisarz Kuźniak wyjaśnił, że umowa z klinkiernią w Gródkowie została podpisana i ten odcinek drogi wykładany będzie klinkierem). Przy pomocy Funduszu Pracy budowany będzie również dom społeczny na Pogoni.

W Będzinie przeważnie finansowane będą roboty kanalizacyjne. W Dąbrowie pływalnia, ogródki działkowe, drobne budownictwo, drogi, wodociąg.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Na konferencji, którą odbył dyr. Madeyski z przedstawicielami miast zagłębiowskich okazało się jednak, że przy wykonaniu tych wszystkich robót zatrudnionych byłoby **mniej robotników aniżeli w roku ubiegłym.** Zanalizowano przeto dokładnie jeszcze raz program robót i poczyniono pewne poprawki oraz zaprojektowano dodatkowe roboty. Według przepracowanego nowego planu do końca kwietnia stan zatrudnienia w miastach zagłębiowskich na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy powinien wynieść tyle, **ile we wrześniu roku ubiegłego.** W ciągu lata, zdaniem dyr. Madeyskiego, liczba pracujących powinna wzrosnąć.

DWIE ARTERJE KOMUNIKACYJNE.

W programie drogowym finansowanym przez Fundusz Pracy dotyczącym całego Zagłębia, znajduje się budowa dwóch niesłychanie ważnych arteryj komunikacyjnych, a mianowicie szosy **Częstochowa — Będzin i Sosnowiec — Miechów.** W tych dniach zatwierdzona zostanie przez Ministerstwo skarbu odpowiednia umowa pomiędzy klinkiernią w Gródkowie i Funduszem Drogowym, która pozwoli na przystąpienie do budowy tych dróg. W roku bieżącym wykonane zostaną stosunkowo niewielkie odcinki, wynoszące raptem po kilka kilometrów.

Dyr. Madeyski podkreślił, że uważa budowę szosowych dróg w Zagłębiu z nietrwałą nawierzchnią **za marnotrawstwo pieniędzy.** W Zagłębiu mogą być budowane drogi jedynie o trwałej nawierzchni, więc albo **kostką granitową ewentualnie klinkierem.** Zwrócił przytem uwagę na konieczność wykorzystywania przez miasta doskonałego w swej jakości **klinkieru z Gródkowa.** Program drogowy Funduszu Pracy jest ściśle związany z Funduszem Drogowym, pozostającym w bezpośredniej zależności od Ministerstwa skarbu.

Jednym z fragmentów akcji Funduszu Pracy jest organizowanie obozów pracy. (O wyjeździe pierwszej grupy do obozu pracy donosiliśmy w ub. niedzielę).

WIELOLETNI PLAN.

Po konferencji z przedstawicielami miast zagłębiowskich odbyła się konferencja w tem samem gronie z udziałem p. starosty oraz prezydjum B. B. W. R. Omawiano sprawę przystąpienia do opracowania wieloletniego **planu inwestycyjnego** dla Funduszu Pracy na terenie Zagłębia. Przesłankami myślowemi do opracowania takiego planu było stwierdzenie:

1) doraźne planowanie prac inwestycyjnych z roku na rok jest mało produktywne, ma cechy przypadkowości; 2) istnieje konieczność **pogłębienia walki z bezrobociem,** aby możliwie najwięcej ludzi otrzymywało zarobek stały, jednem słowem, aby **dążyć do trwałego zmniejszania bezrobocia.**

Ponieważ Fundusz Pracy z roku na rok gromadzi pewny zasób gotówki, istnieje w tej chwili nietylko możliwość, ale konieczność wypracowania wieloletniego planu, który obejmowałby: **problem dróg** (ulic), **plan regulacyjny dla całego Zagłębia, regulacji Przemszy i Brynicy** (od tego zależy rozwój trzech miast).

Zebrani zaakceptowali tę myśl i wyłoniona została sekcja na czele z dyrektorem Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu **p. Dittrichem,** która przy pomocy samorządów w najbliższym czasie opracuje zasadniczy plan gospodarczy, a w tych ramach i plan inwestycyjny. Ten wieloletni plan musiałby być dostosowany do sytuacji finansowej miast ulenowskich, na których ciążyć będzie przez długie lata konieczność spłacania wysokich rat pożyczkowych.

Intencją Funduszu Pracy jest, aby to opracowanie wieloletniego planu szło w następujących kierunkach:

PROBLEM KOMUNIKACYJNY.

Przedewszystkiem **kwestja drogowa** (wykorzystanie klinkierni), bowiem z tą kwestją wiąże się nietylko doraźne zatrudnienie wielu bezrobotnych, ale podniesienie ekonomiczne całego Zagłębia. Problem drogowy powinien być rozwiązany przy wspólnym wysiłku całego Zagłębia i dlatego nasuwa się konieczność opracowania wspólnego **planu regulacyjnego dla Zagłębia.** Wiąże się z tem niesłychanie ważna sprawa regulacji Przemszy. Fundusz Pracy kładzie również nacisk na sprawę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej, powiększanie ilości przyłączeń i zwiększenia w tej dziedzinie dochodowości miast. Dlatego też Fundusz Pracy pójdzie w tym względzie z pomocą kredytową.

SAMODZIELNE EGZYSTENCJE.

Drugą kwestją, którą wysuwa przy opracowaniu wieloletniego planu Fundusz Pracy, jest prowadzenie akcji w kierunku tworzenia **podstaw samodzielnej egzystencji.** Chodzi o to, aby plan gospodarczy przewidywał **sposób interwencji na odcinku pracy rzemiosła i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz tworzenia osadnictwa podmiejskiego.**

Osadnictwo podmiejskie powodowałoby rozluźnienie więzów łączących pracownika z zakładami przemysłowemi. Chodziłoby o to, aby pracownik miał „coś", co na wypadek zamknięcia zakładu nie stawiałoby go w położeniu bez wyjścia (exemplum Klimontów).

— Tym „cosiem" — mówił dyr. Madeyski — byłyby: własny domek, własny ogród z prowadzonem warzywnictwem, hodowlą królików, pszczelarstwem, jedwabnictwem, sadownictwem itd. W Zagłębiu istnieje wiele terenów państwowych i wielkich zakładów zupełnie niewykorzystanych, odłogiem leżących. Istnieją wielkie możliwości dla rozwoju **osadnictwa podmiejskiego oraz ogródków działkowych.** Przykład z Dąbrową Górniczą, gdzie właściciele ogródków działkowych w niektórych wypadkach znaleźli niezły zarobek wskazuje, iż jest to droga po której należy kroczyć, i zachęcać samorządy do popierania akcji ogródków działkowych.

ROZŁADOWANIE BEZROBOCIA.

W ogólnym planie wieloletnim Funduszu Pracy chodzi o **„rozładowanie" bezrobocia.** Wiele rzeczy w kraju nie produkuje się choć możliwości produkcyjne istnieją. Fundusz Pracy dążyć będzie do uruchomienia takich warsztatów pracy, a między innemi **kopalń,** które będą mogły zatrudnić górników z Zagłębia (Dyr. Madeyski zaznaczył, że **nie będą to kopalnie węgla i soli.** Bliższych szczegółów na temat tych kopalń dyr. Madeyski **nie chciał wyjawić** z pewnych względów).

BONY INWESTYCYJNE.

W zakończeniu udzielanych informacyj dyrektor Funduszu Pracy zaznaczył, że Fundusz Pracy oprócz sum posiadanych finansuje za pośrednictwem Funduszu inwestycyjnego (bony inwestycyjne). Bony inwestycyjne zastępują pieniądz i im więcej ich będzie w obiegu, a mniej wracać będą do kas skarbowych (można nimi płacić podatki i t. d.) tem skuteczniej zwalczać będzie można bezrobocie. Wskazanem jest przeto, aby te bony jaknajwięcej krążyły w społeczeństwie. Bony prócz tego, że można nimi płacić podatki, składać kaucje i t. d., dają możliwość wygranej co pewien czas. Ostatnio w Dąbrowie cztery osoby posiadające odcinki po 25 zł. wygrały po 100 złotych.

Tak przedstawiają się zamierzenia Funduszu Pracy powołanego do zwalczenia bezrobocia w oświetleniu naczelnego dyrektora posła Madeyskiego.

Jak się nietrudno zorjentować są to wszystko w tej chwili zamierzenia, w stadjum realizacji znajdują się bowiem prace, które w większym stopniu do likwidacji bezrobocia się nie przyczynią. Jeżeli chodzi o akcję w większym stylu, wypracować się mają dopiero plany, przy pomocy sił miejscowych. Niewątpimy, że plany takie zostaną wypracowane, ale można mieć wątpliwości, czy na realizacje tych planów znajdą się pieniądze. W tem wszystkiem bowiem nie widać **wyraźnej, przewodniej linji gospodarczej, która konsekwentnie wiązałaby się z możliwościami gospodarczemi kraju.** Czyni to wszystko wrażenie czegoś oderwanego, wyodrębnionego, upajania się planami działania, bez możliwości ich wykonania.



PRZED OGŁOSZENIEM NOWEJ KONSTYTUCJI W AUSTRJI.

Pierwszego maja ogłoszony zostanie nowy tekst konstytucji austrjackiej. Prace nad ostatecznem ustaleniem tekstu nowej konstytucji zostały w tych dniach już ukończone. Na zdjęciu minister dr. Ender i radca dr. Jacold, przewodniczący komisji, której powierzono opracowanie nowej konstytucji, wprowadzają ostatnie poprawki do tekstu.

Protestantyzm, czy hitleryzm?

Głos protestu przeciw Muellerowi

Wymownym przykładem stosunków, panujących w kościele ewangelickim Niemiec, jest list, wystosowany przez długoletniego prezydenta rady kościoła ewangelickiego, barona von Pechmanna do biskupa Rzeszy, Muellera. Ogłoszenie listu wywołało niezwykle silne wrażenie wśród Niemców protestanckich.

Baadon von Pechmann dyrektor bawarskiego banku handlowego i jeden z przywódców protestantyzmu w Niemczech, zawiadamia w swem piśmie biskupa, że występuje z kościoła na znak protestu przeciwko kościelnej polityce unifikacyjnej biskupa Muellera, uważając ją za sprzeczną z tradycjami protestanckiemi. Nie może on dłużej ograniczać się do pisemnych protestów.

Widząc, jak kościół ewangelicki zachowuje milczenie wobec krzywdy i rozpaczy, panującej również w szeregach niearyjczyków, twierdzi, że nadszedł czas, by wystąpić z kościoła, który przestanie być sobą, jeżeli nie odstąpi od stosowania haseł „jedności z międzynarodowym socjalizmem i kościołem ewangelickim" oraz nie przestanie podporządkowywać się dążeniom do absolutyzmu.

„Protestantisches Kirchenblatt", publikując list barona Pechmanna, z naciskiem wskazuje, że ten demonstracyjny krok jest sygnałem ostrzegawczym pod adresem kierowniczych instancyj Rzeszy i kościoła ewangelickiego w Niemczech.

W dalszym ciągu jednak sprawa rozwinęła się w ten sposób, że rząd ewangelickiego kościoła Rzeszy uchwalił amnestję dla pastorów i urzędników, oskarżonych o niesubordynację i wystąpienia przeciwko polityce biskupa Muellera. Wdrożone dochodzenia zostaną wstrzymane, o ile nie dotyczą one przestępstw, uznanych za antypaństwowe.

Równocześnie uchylono dekrety biskupa Rzeszy z dnia 4 stycznia 1934 r., nakazujące niezwłoczne zawieszenie w urzędach pastorów, którzy występują z publiczną krytyką zarządzeń ministerstwa duchownego. Biskup Mueller w wydanem przez siebie orędziu podkreśla wolę do zażegnania sporów w łonie kościoła ewangelickiego Rzeszy.

PREMJERA W TEATRZE.

ŻABUSIA

SZTUKA W 3 AKTACH GABRJELI ZAPOLSKIEJ.

Jedna to z pierwszych komedyj, napisanych przez Zapolską. Wywołała ona przed laty burzę w prasie i proces sądowy, posądzono bowiem Zapolską, że ściągnęła pomysł do „Żabusi" z noweli rosyjskiej. Proces wykazał, że Zapolska nie popełniła plagjatu.

Przyszła autorka „Moralności pani Dulskiej" i „Panny Maliczewskiej" już w „Żabusi" jasno ma uświadomiony swój naturalistyczny stosunek do pisarstwa scenicznego. Na pierwszy ogień poszła modna dawniej walka z kłamstwem w małżeństwie. Żona oszukuje męża i niszczy zarazem szczęście jego siostry, której narzeczonego wzięła sobie za kochanka. Mąż, kiedy mu żona Helena, nazywana Żabusią pod presją szwagierki Marji wyznaje prawdę, zrazu nie wierzy, potem wpada w rozpacz, co, widząc Marja, zwalnia bratową od mówienia prawdy i pozwala jej nadal okłamywać brata, który w kłamstwie czuje się najlepiej.

Problem obyczajowy, poruszony w „Żabusi", mógł się ostro zarysować jedynie na tle tamtej epoki, w której kobieta miała nader ciasne kółko zainteresowań i kiedy do swej głupoty przyznawała się z rozbrajającą otwartością. Ptasi móżdżek kobiet był naogół modny i nawet dość wysoko ceniony wśród mężczyzn skądinąd dość rozsądnych. Mądrość, wystrojona w suknię po kostki i włosami, uczesanemi a la Boticelli, wystraszała kandydatów na mężów.

W takiej atmosferze wyrastały głupiutkie i w swoim braku myśli potwornie złe Żabusie, które mają dobre serca i same nie wiedzą o tem, że są nikczemne.

Helena była poprzedniczką podobnej do niej z rozkosznej głupoty — Żony z „Ich czworga", będących doskonałem pogłębieniem i przedłużeniem problemu „Żabusi".

Dziś coprawda życie stawia przed nami poważniejsze problemy i zdawna już wyszliśmy z dusznego małomieszczańskiego salonu na szeroki gościniec emocjonujących zagadnień etyki społecznej. mimo to jednak tamte zagadnienia z czasów „Żabusi" są jeszcze ciekawe, choćby tylko ze stanowiska historji obyczajowości.

Żabusię grała p. Sobotkowska. Szeroka skala odczuwań małych trosk i radości bardzo przeciętnej kobietki jest zarówno rezultatem wysoko rozwiniętej intuicji artystycznej jak i inteligentnego doboru środków w realizowaniu postaci scenicznej. Pani Sobotkowska posiada te walory w stopniu, który stawia Żabusię w rzędzie najlepszych jej ról. Warto ją też w tej roli zobaczyć.

Niezupełnie dobrze czuł się w roli męża Żabusi p. Matuszkiewicz. Z przekonaniem grała p. Gersonówna rolę Marji, a p. Elsnerówna rolę sąsiadki Maniewiczowej.

Ćw.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 17 KWIETNIA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka. 15.00 Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej (Warszawa). 16.05 Skrzynka PKO. 16.20 „Ochrona przyrody" wygł. p. Mieczysław Mniazek-Tchórznicki (Warszawa). 16.35 Recital śpiewaczy Józefa Junelli-Trembickiego (Warszawa). 16.55 Recital fortepianowy Eustachego Horodyskiego (Warszawa). 17.30 Odczyt pt. „Z tajemnic krwiobiegu" wygł. docent dr. Piotr Słonimski (Warszawa). 17.50 „W warsztatach mechanicznych" wygł. inż. Zygm. Troniewski (Warszawa). 18.10 Skrzynka muzyczna — korespond. bież. omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz (Warszawa). 18.25 Muzyka. 18.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Dyr. dr. Tadeusz Dobrowolski: „Nowoczesne malarstwo polskie: Jacek Malczewski". 19.25 Feljeton z Warszawy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 „Gri-Gri" — operetka w 3 aktach Pawła Lincke'go w reżyserji radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. W przerwie: kwadrans literacki: Fragment z powieści Fr. Mauriaca pt. „Kamilka". 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Spółdzielcy Zagłębia na Challenge, kupują samolot „Społem".

Jak już wspominaliśmy, naczelne władze spółdzielcze powzięły piękny projekt ufundowania siłami spółdzielców samolotu Społem, który weźmie udział w tegorocznych międzynarodowych zawodach lotniczych w Warszawie, czyli t. zw. Challenge.

Myśl ta znalazła żywy oddźwięk we wszystkich placówkach spółdzielczych, które przystąpiły do zbiórki potrzebnych na kupno samolotu pieniędzy.

Zrozumiała rzecz, iż spółdzielcy Zagłębia nie mogli pozostać na uboczu.

W ubiegłą niedzielę obradowała Rada okręgowa Związku spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, pod przewodnictwem prezesa p. Kalety. Po sprawozdaniu ze stanu gospodarczego i organizacyjnego ruchu spółdzielczego na terenie okręgu, oraz omówieniu kwestji obchodu Dnia spółdzielczego, któremu w tym roku postanowiono nadać charakter wielkiej manifestacji, zajęto się sprawą zbiórki środków finansowych na kupno samolotu „Społem".

W tym celu powołano specjalny komitet, w osobach Górnikiewicza, prezesa spółdzielni „Zgoda" na Piaskach, p. Sidowskiego, kierownika spółdzielni w Grodźcu i p. Litewki, członka zarządu spółdzielni powszechnej w Sosnowcu. Pozatem w skład komitetu wchodzi z urzędu prezydjum Rady okręgowej, w osobach pp. Kalety prezesa, Stawiarskiego, kierownika oddziału Związku spółdzielni spożywców, Bryma lustratora okręgu i Zajdowskiego sekretarza Rady okręgowej.

Zasługuje na uwagę szlachetna ambicja naszych spółdzielców, mimo bowiem rzuconego projektu, aby w sprawie zbiórki funduszu na kupno samolotu „Społem" odwołać się do całego społeczeństwa, postanowiono akcję przeprowadzić wyłącznie własnemi siłami i na własnym terenie, czyli przy udziale tylko spółdzielców.

Dodać należy, iż na rozesłane listy już wpłynęły pewne kwoty z poszczególnych spółdzielni i niewątpliwie zbiórka na terenie okręgu zagłębiowskiego, mimo trudnych warunków ogólnych, przyniesie okazałe wyniki, czego z uwagi na charakter i znaczenie sprawy szczerze życzyć należy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Wtorek	**Dziś** Rudolfa **Jutro** Bogumiła Wschód słońca 4 m. 49. Zachód „ 18 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Orlątko.
PALACE: „Nie jestem aniołem".
EDEN: Porucznik marynarki.

BĘDZIN

APOLLO: Katarzyna Wielka.
NOWOŚCI: Prawo do grzechu.
ŚWIATOWID: Obiad o 8-ej.

DĄBROWA

ARS: Noc skazańca.
BAJKA: Noce portowe.

ZAWIERCIE.

STELLA: Prokurator Alicja Horn.

× **ZE STOW. NIEWIAST KATOLICKICH.** Na miesięcznem zebraniu Stow. niewiast kat. par. Nowy Sielec odbytem w dniu 14 b.m. w b. kancelarji wygłosiła referat p. Elżbieta Braunowa p. t. „Racjonalne odżywianie" za który zarząd i członkinie składają serdeczne „Bóg zapłać". W dniu 15 b.m. w lokalu własnym przy ul. Chemicznej 12 popoł. o godz. 5 odbyło się tradycyjne jajko tegoż Stow. na którem ks. prob. Hendrychowski w kilku słowach powiedział o znaczeniu tradycji, składając jednocześnie serdeczne życzenia członkiniom. Następnie w imieniu zarządu p. przewodnicząca złożyła życzenia zebranym, poczem podzieliwszy się tradycyjnem jajkiem mile spędzono czas na pogawędce przy podwieczorku. Goście bawili się ochoczo do godz. 12 w nocy.

× **URUCHOMIENIE WIELKIEGO PIECA.** Huta Katarzyna w Sosnowcu uruchomiła wczoraj wielki piec, w związku z czem przyjęto do pracy 164 robotników.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 17 bm. — „Tosca" (gościnny występ opery krakowskiej).

Czwartek 19 bm. — „Oto kobieta" (premjera).

Sobota 21 bm. — popoł. „Kot w butach" (przedstawienie szkolne); wieczor. „Oto kobieta".

× **INTERESUJĄCY ODCZYT DLA PAŃ** Staraniem Związku pracy obywat. kobiet w Sosnowcu (Referat wytwórczości gospodarczej) p. dr. Janina Iwanowska z Warszawy wygłosi we środę o godz. 18 w Izbie przemysłowo - handlowej (ul. 3 Maja 22) bardzo ciekawy odczyt pod tytułem „Racjonalne pielęgnowanie urody". Prelekcja urozmaicona będzie praktycznym pokazem preparatów wytwórczości krajowej. Wstęp 50 gr. Dochód z imprezy przeznacza się na dożywianie młodzieży.

× **Z ŻYCIA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.** W ub. niedzielę w lokalu seminarjum naucz. w Sosnowcu odbył się zjazd delegatów grup Zw. powstańców śląskich z terenu Częstochowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego P. Lortza. Po złożeniu sprawozdań, omówiono żywotne sprawy organizacyjne, poczem wybrano: prezesem dyr. H. Stalensa, wiceprezesem L. Kałkowskiego, sekretarz — A. Mierzejewski, zastępca — Frączek, skarbnik — M. Szenk, ławnicy zarządu por. Porado i Z. Bąbczyński. Komisja rewizyjna: przewodniczący R. Świątek, członkowie ks. Piwnicki i dr. Kahl z Częstochowy.

× **„GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE".** Staraniem Komitetu rodzicielskiego gimn. im. B. Prusa w Sosnowcu odegra młodzież tegoż gimnazjum przy współudziale uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Teatrze miejskim w dniu 25 b.m. o godz. 19.30 komedję Fredry p.t. „Gwałtu, co się dzieje", w reżyserji S. Fularskiego. Ceny miejsc od 0.50 — 2.20 zł. Całkowity dochód przeznacza się na dożywianie niezamożnej młodzieży szkolnej. Bilety wcześniej nabyte z datą 24 b.m. zatrzymują swą ważność.

Ciekawostki przedwyborcze

Od kilku dni krążą po mieście pogłoski, że tymczasowy kierownik zarządu miasta Sosnowca p. W. Kuźniak ma otrzymać kilku tygodniowy urlop i... skończyć go po wyborach. Jednem słowem, miałby to być urlop wyborczy. Tak należałoby przypuszczać, bowiem w chwili, gdy w mieście prowadzone są dość ważne roboty, pora na urlop normalny wydawałaby się przedwczesną.

Prócz tego wiadomo było, że niektóre sfery sanacji niezbyt życzliwem okiem patrzyły na p. Kuźniaka, który miał dobrą opinję jako gospodarz, ale złą, jako polityk. Ponieważ okres wyborów wymaga specjalnego „talentu politycznego" i „zręczności", przeto te względy zapewne powodują wczesny urlop, który wedle pogłosek zakończy się po wyborach. No, i mówi się, że p. Kuźniak nie wróci już do Magistratu.

Ponieważ w tej chwili wszystko to są pogłoski, więc narazie notujemy tylko jako ciekawostkę przedwyborczą.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, kom. Kuźniak otrzymał miesięczny urlop i rozpoczyna go z dniem 19 b.m.

Budowa małych domków

JESZCZE SĄ KREDYTY.

Naczelny dyrektor Funduszu Pracy poseł Madeyski, w rozmowach prowadzonych z przedstawicielami miejscowej prasy oświadczył, że dysponuje jeszcze pewnym kredytem na budowę małych domków seryjnych. Gdyby 12 osób posiadając odpowiedni teren zgodziłoby się wybudować domki jednego typu, to Fundusz Pracy przyszedłby z pomocą kredytową w wysokości od 3—4 tysięcy złotych na jeden domek.

Dziś Adolf Dymsza

OSOBIŚCIE W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Przyjazd znakomitego króla komików, sławnego komika ekranu i rewji, A. Dymszy jest jedynym tematem dnia. Nic w tem dziwnego, jeżeli weźmiemy ten fakt pod uwagę, iż jest on w dzisiejszej dobie najpopularniejszym artystą w kraju. Szerokie masy widzą w nim bohatera najweselszych komedji dźwiękowych. Bywalcy zaś teatralni wiedzą dobrze, że Dymsza jest dzisiaj głównym filarem największych teatrów rewjowych, ulubieńcem publiczności i w pierwszym rzędzie niezrównanym, cudownym wprost artystą scenicznym. Dymsza nie posiada konkurencji. Jest on swoistym typem o samorodnym talencie i wprost niesamowitych zdolnościach. Tak piszą o nim wszyscy recenzenci poważnych dzienników.

Zespół Adolfa Dymszy, zwanego popularnie „Dolkiem", stoi na wysokim poziomie artystycznym, a figurują w nim prowadzące siły najlepszych teatrów rewjowych Warszawy — a więc: jedyna w swoim rodzaju tancerka akrobatyczna Ela Antoszówna, następnie urocza pieśniarka radja polskiego i królowa płyt Zosia Terne, oraz znany kompozytor popularnych przebojów muzycznych Z. Białostocki.

Wieczór ten, który odbędzie się dnia 17 kwietnia r.b. o godz. 20.15 w sali Teatru miejskiego w Sosnowcu, zgromadzi niewątpliwie tłumy ludzi, żądnych prawdziwej uczty artystycznej i najprzedniejszego humoru, który może dać tylko jeden Dymsza. Bilety do nabycia w przedsprzedaży firmy W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

× **REDUKCJE.** Kopalnia Paryż w Dąbrowie zredukowała 80 robotników.

× **ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** Jak donieśliśmy wczoraj, w fabryce Deichsla w Sosnowcu wybuchł strajk, w związku z wymówieniem pracy 32 robotnikom. Wczoraj zatarg został zlikwidowany polubownie; wymówienie pracy zostało cofnięte.

× **PLACÓWKA STRAŻY GRANICZNEJ W CZELADZI.** W związku ze wzmożonym ruchem przemytniczym w okolicy Czeladzi otwarto placówkę straży granicznej. Mieści się ona w domu Kucewicza.

W posępnej szarzyźnie Sosnowca

barwami mieniący się ogród.

Jakoś dopiero kryzys poczyna w nas budzić zamiłowanie do zakładania własnych ogródków, uprawiania warzyw, sadzenia drzewek owocowych. Za tem wyrachowaniem czysto praktycznem prawdopodobnie przyjdzie następnie zamiłowanie do pielęgnowania i hodowania kwiatów. jako objaw rosnącej kultury.

Coś niecoś pod tym względem poprawiło się w Zagłębiu. Na szarych doniedawna niechlujnych płaszczyznach miejskich i podmiejskich wykwitają piękne desenie zieleńców. Ten i ów przechodzeń z satysfakcją spogląda na zaczątki kultury kwietnikowej, tak bardzo rozpowszechnionej i takim pietyzmem otaczanej w krajach zachodnich, a najbardziej być może w kraju „wschodzącego słońca", „samurajów i chryzantem".

Otrzymaliśmy w redakcji pozornie skromny zeszyt. Na okładce wydrukowano: **„Cennik. Zakłady ogrodnicze H. Dietel, Sosnowiec, 3-go Maja 35. telef. 3-28. Rok 1934".**

Książeczka jest pozornie skromną. bo w treści mieści wspaniały spis przeróżnych drzew i krzewów owocowych, krzewów ozdobnych, róż, bylin, dalij, cebulek kwiatowych i roślin doniczkowych. Około 700 przeróżnych odmian. w tem z bajecznem bogactwem gatunków reprezentowane drzewa formowane, róże, kaktusy.

Ta pozornie niepokaźna książeczka mówi niezwykle, jaskrawo o dokonaniu wielkiego wysiłku na terenie Sosnowca, wysiłku, który stworzył wspaniałą oazę cudnych roślin w szarej od kurzu i popiołu pustyni zagłębiowskiej. Jak się to stało i jak do tego doszło? Trudno byłoby pisać o tem wszystkiem, gdyby się tego nie widziało. Trzeba było pójść na miejsce, a ktokolwiek pójdzie z całą pewnością żałować nie będzie.

Mam wrażenie, że do powstania takiego zakładu ogrodniczego, który dziś wysyła krzewy owocowe na całą Polskę, a jarzynami i kwiatami zasila nietylko Zagłębie, ale Śląsk i Kraków to w pierwszym rzędzie rezultat zamiłowania do pracy w ogrodnictwie, ukochania przyrody, a następnie niezmordowanego wysiłku i upartej konsekwencji w doprowadzeniu raz rozpoczętego dzieła.

Na 30 blisko morgach rozpostarta jest ta oaza krzewów, kwiatów i warzyw. W 14 centralnie ogrzewanych oranżerjach rozwija się bujna roślinność. Cała gamma przepysznych barw kwiatowych, gdy śnieg leży grubą warstwą na ziemi, a mróz szczypie policzki. W oranżerjach temperatura podzwrotnikowa. Dziś, w połowie kwietnia dziewczęta zbierają truskawki. Na olbrzymich przestrzeniach rabaty wspaniałych jarzyn. hodowanych z uwzględnieniem miejscowej gleby. Rezultaty przeto olbrzymie.

Ogromnym popytem cieszą się krzewy owocowe, bo prowadzone są tylko wypróbowane gatunki wspaniałej jakości, świetnie przyjmującej się na gruncie zagłębiowskim. Krzewy owocowe znajdują odbiorców nietylko tutaj. Nabywcy znajdują się niemal na drugim krańcu Polski.

Co roku coś nowego. W dalszym ciągu inwestycje, ulepszenia, urozmaicenia. Więc niezadługo zakwitnie olbrzymi gaj róż pod szklaną kopułą oranżeryjną. Cały rok w tym lesie odurzać się będzie można wspaniałym zapachem „królowej kwiatów".

Dla rozweselenia można pójść do pałacu kaktusowego. Jedne śmieszne. inne poczwarne, jedne cudne w swych linjach, inne potworne w brzydocie, ale jednocześnie frapująco interesujące. Można podziwiać naturę. jak przezorną była zakuwając te rośliny w kolczaste pancerze, chroniące je przed wrogiem. Ile pomysłowości. ile zmysłu architektonicznego, talentu konstrukcyjnego.

Meterlinckowska „inteligencja kwiatów" znajduje tu bodaj najpełniejsze usprawiedliwienie.

Było to kilka lat temu, gdy Sosnowcem rządziła socjalistyczna Rada miejska. Mówiono o parkach, zieleńcach, kwietnikach. Padł wówczas czyjś wniosek o wywłaszczeniu parku Dietlów. „Bo z tego niema pożytku dla nikogo" tak rozumował jakiś prymitywny umysł. Oczywiście wniosek tak jaskrawo ilustrujący mentalność pewnych ludzi nawet nie był głosowany. Ale przypuśćmy że do tegoby doszło. Mam wrażenie, że połowa drzew byłaby wycięta, a w Sosnowcu powstałby jeszcze jeden niechlujny, zaśmiecony, zaniedbany zakątek.

P. Roman Dietel, który włożył całą swą duszę i swe umiłowanie w ten ogród wraz z kierownikiem p. Adamcem stworzyli w tej chwili rzecz, która przyczyni się do stworzenia w Zagłębiu tysiąca mniejszych oaz kwiatowo-warzywnych. Istnieje już bowiem możność zaopatrywania się w materjał wypróbowany dla zakładania ogródków.

Stwierdzić bowiem trzeba, że jedną z przyczyn, stojących na przeszkodzie w propagowaniu ogrodnictwa w Zagłębiu, był brak racjonalnie prowadzonych ogrodów na szerszą miarę, w takim stylu, który pozwalałby czerpać wzory. Zakład ogrodniczy, o którym mowa jest nietylko przedsiębiorstwem obliczonem na zysk, ale jednocześnie spełnić może doniosłą rolę praktycznego nauczania. Nasuwa się tu uwaga, że przy dzisiejszem systemie w szkołach, stykania bezpośredniego młodzieży z różnego rodzaju zakładami, wskazanem byłoby zapoznanie jej z niewątpliwie ogromnie ciekawemi „Zakładami ogrodniczemi H. Dietel" w Sosnowcu. Oczywiście mogłoby to dotyczyć tylko starszych klas, aby... niecierpliwe rączki zbyt młodocianych wycieczkowiczów nie wchodziły w zbyt bliski kontakt z barwnemi kwiatami. (as)

Wystawa kronik harcerskich

w Gołonogu.

Ogromne tomiska kronik komendy hufca dąbrowskiego i drużyn w skład tegoż hufca wchodzących, zostały wreszcie zgromadzone razem, aby się godnie zaprezentować szerszej publiczności.

Społeczeństwo miejscowe tłumnie pospieszyło **w niedzielę na otwarcie wystawy do szkoły nr. 2, zapełniając szkolne korytarze.**

O godz. 10 po krótkiem przemówieniu przedstawiciela harcerstwa, otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi dokonała p. inż. B. Piotrkowska; w czasie otwarcia członkowie 39 z. odśpiewali hymn harcerski.

W największej szkolnej sali, przybranej skautowemi emblematami. na kilkunastu biało nakrytych stołach, **wśród kwiatów i zieleni leżą potężne księgi harcerskiego życia.** oraz wydawnictwa i wiele pamiątek z Dżembo w Gödellö. Poszczególne stoiska są oznaczone numerkami z czego się orjentujemy, że na wystawie są reprezentowane: **1 zagł., 20 z., 60 z., 48 i 76 z Zagórza, drużyny: Seminarjum naucz. i szkoły górniczej oraz żeglarska z Dąbrowy i 39 zagł. z Gołonoga.**

Trudno byłoby wśród tych kronik mówić o pierwszeństwie, każda z nich bowiem jest tak starannie i mile, a często wprost artystycznie prowadzona, **że wszystkim należy się conajmniej — uznanie.**

Osobną jednak uwagę **należy poświęcić kronikom prowadzonym niestrudzoną ręką prof. Piotrowskiego,** zwanego, jak głosi napis: „Wodzem-Mrówkojadem". Ukochany przez „dąbrowszczaków" hufcowy włożył w nie tyle pracy i czasu, że na jego dzieła patrzy się ze zdumieniem. **Są to już chyba „kroniki" bezkonkurencyjne.** Każda stronica poza pięknem ornamentu czy dobrze oddanych scen z życia skautowego **tchnie takiem umiłowaniem sprawy,** że przeglądający księgę zostaje jakby nagle przeniesiony w nowy, nieznany świat.

A proszę przejrzeć korespondencję propagandową jaką pracowity profesor prowadzi z skautami Anglji, Norwegji, Nowej Zelandji, Francji, Węgier i z tylu innymi. Mimowoli wysuwają się same słowa: **oto człowiek, który dobrze zasługuje się Ojczyźnie.**

Z starych wydawnictw specjalnie godne przeczytania jest pisemko p.n. **„Szopa", które wydawało D. K. W.** (Dąbrowskie kółko wycieczkowe). kolebka 1-ej druż. zagłębiowskiej.

Reasumując całość, przychodzimy do wniosków pogodnych. tchnących uznaniem dla pracy harcerstwa i jego kierowników.

Więcej takich wystaw, a kto wie, może całe starsze społeczeństwo **znajdziemy w szeregach członków przyjaciół** — czego harcerstwu całem sercem życzymy.

Jak się dowiadujemy wystawę do godz. 20 zwiedziło **przeszło 500 osób co jak na Gołonóg jest cyfrą nadzwyczajną.**

Przed wyborami

do Izby rzemieślniczej.

W dniu 15 b.m. w Sosnowcu w lokalu Banku rzemieślniczego, odbyło się zebranie przedstawicieli rzemiosła chrześcjańskiego lokalnych komitetów miast III obwodu pow. Będzińskiego, Olkuskiego, Zawierciańskiego, na którem powołano główny komitet przedwyborczy 3 obwodu do Izby rzemieślniczej z siedzibą w Sosnowcu, w skład którego będzie wchodzić po dwóch przedstawicieli organizacji rzemieślniczych miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i po jednym zastępcy, zaś z miast Zawiercia, Olkusza, Wolbromia, Czeladzi i innych po jednym przedstawicielu i zastępcy.

Prezydjum komitetu powołano w osobach pp.: przewodniczący — Wojciech Bonczek, członkowie komitetu: Jerzy Dziedzic i Romuald Kicki, a na sekretarza Władysława Witkowskiego.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie:

W związku z artykułem w dzienniku „Expres Zagłębia" z dnia 14 b.m. p.t. „Rzemiosło Zagłębia Dąbrowskiego w obliczu wyborów do Izby rzemieślniczej w Kielcach", prezydjum głównego przedwyborczego komitetu do Izby rzemieślniczej z 3 obwodu wyjaśnia, że wzmiankowany artykuł w całej swej rozciągłości nie odpowiada stanowi rzeczywistemu, gdyż komitet lokalny przedwyborczy w Sosnowcu w skład którego wchodzą pp.: Bonczek Wojciech, Piga Wacław, Franciszek Pietrasek, Aleksander Święcicki, Władysław Witkowski, zajmował się tylko akcją organizacyjną i propagandową na terenie 3 obwodu, rezultatem tej akcji jest zorganizowanie we wszystkich miastach lokalnych przedwyborczych komitetów i w dniu 15 b.m. ukonstytuowanie się głównego Komitetu przedwyborczego do Izby rzemieślniczej z siedzibą w Sosnowcu w lokalu Banku rzemieślniczego, Sosnowiec, ul Orla 18.

Sprawa wystawienia kandydatów na radców Izby rzemieślniczej jest przedwczesną i w łonie Komitetu do tej chwili nie była omawiana, gdyż w myśl przepisów kandydatów na radców, będzie można dopiero [illegible] po wyznaczeniu dla 3 obwodu zawodów rzemieślniczych z grona których będą mogli być powołani kandydaci na radców Izby.

Sekretarz: (—) Władysław Witkowski. Przewodniczący Komitetu przedwyborczego do Izby rzemieślniczej 3 obwodu (—) Wojciech Bonczek.

Dziś dzieci do Teatru.

Dziś w Teatrze miejskim o 4 popołudniu jedyny występ znakomitego Teatru dla dzieci T. Orlyma.. Dziś cudne „Śnieżki". Dziś dziwy i czary zachwycą milusińskich. Dziś zabawa niebywała dla dzieci. Dziś uczta nad ucztami naszych pociech. Dziś wszystkie dzieci idą do teatru.

Bilety po cenach zniżonych są rozchwytywane, w przedsprzedaży firmy W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

Grająca marynarka

W ZAGŁĘBIU.

Tak popularnie nazywają reprezentacyjną orkiestrę marynarki wojennej, która pod dyrekcją kpt. Dulina odbywa obecnie tournee po Polsce i w tych dniach zawita również do Zagłębia. Jest to jedna z lepszych orkiestr i występy jej cieszą się wszędzie ogromnem powodzeniem. Trzeba dodać, iż orkiestra spełnia potrójne zadanie, gdyż, prócz poważnych walorów artystycznych i propagandowych, dochód z koncertów idzie na rzecz Ligi morskiej i kolonjalnej. Jest rzeczą zrozumiałą, że społeczeństwo Zagłębia przyjmie miłych marynarzy serdecznie i owacyjnie.

× **GARŚĆ INFORMACYJ.** Do dnia 1 maja rb. obowiązany jest każdy właściciel domu złożyć zeznanie o dochodzie. Według okólnika Ministerstwa skarbu oblicza się netto dochód z domów podlegających ustawie o ochronie lokatorów na 40 proc. brutto dochodu. W związku właścicieli domów i placów w Będzinie mogą właściciele bezpłatnie otrzymać szczegółowe wyjaśnienie dla wykazania dochodów z domów. Na skutek zapytania Związku właścicieli domów i placów w Będzinie Urząd skarbowy w Będzinie wyjaśnił że również dochody z lokali handlowych i przemysłowych jedno i dwuizbowych są zwolnione od opłaty na Fundusz Pracy. W miesiącu kwietniu i maju rb. powinni właściciele złożyć Urzędowi skarbowemu wykazy zainkasowanego komornego w czasie od 1 stycznia rb. do 31 marca rb. z lokali ponad trzyizbowych i opłacać 0,5 proc. (pół procentu) na Fundusz Pracy do kasy skarbowej. Blankiety mogą właściciele otrzymać w Związku właścicieli domów i placów w Będzinie przy ul. Małachowskiego 25.

× **ZE STRAŻY POŻARNEJ WIEJSKIEJ W GRODŹCU.** W ub. niedzielę w szkole nr. 1 w Grodźcu odbyło się walne doroczne zebranie ochotniczej straży poż. wiejskiej w Grodźcu. Zebranie zagaił prezes straży p. Stefan Kubica, zapraszając na przewodniczącego p. Tadeusza Jasińskiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, odczytano sprawozdanie z działalności zarządu straży. Sprawozdanie zarządu wykazuje żywą pracę zarządu straży, a rezultaty świadczą o jej intensywności. W okresie tym wykończono budowę murów strażnicy i przykryto dachem, oraz urządzono poświęcenie jej. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik straży p. P. Ziora; po stronie wpływów wyraża się sumą zł. 6721.63, po stronie wydatków w sumie zł. 6.606.76, pozostałość na dzień 31.XII.33 r. zł. 114.87.

Skolei przystąpiono do wyboru 3 członków zarządu na miejsce ustępujących spowodu ukończenia kadencji pp. Stefana Kubicy, Piotra Ziory i Jacentego Majcherczyka. Ponownie zostali wybrani pp. Stefan Kubica i Piotr Ziora, na miejsce zaś p. Majcherczyka wybrano p. Stefana Dróżdża. Następnie przystąpiono do wyboru naczelnika straży, który ustąpił ze stanowiska i zastępcy naczelnika wskutek ukończenia kadencji. Naczelnikiem straży obrano jednogłośnie p. Bolesława Rojka, zastępcą naczelnika ponownie wybrano p. Józefa Kidawę. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Jan Jędrusik, Edward Bednarek i St. Zagórny. W dalszym ciągu zebrania p. Roman Dróżdż wygłosił referat na temat budowy strażnicy, oraz omawiana była sprawa koni do pożarów i wolne wnioski.

Napływ do gimnazjów
PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorjów w sprawie tworzenia klas równoległych w gimnazjach państwowych. W nadchodzącym roku szkolnym 1934-35 spodziewany jest duży napływ kandydatów spowodu cofnięcia zwrotu wpisów w szkolnictwie prywatnem. Z tych względów udzielane będzie zezwolenie na otwieranie nawet więcej niż jednego oddziału równoległego w klasach 1-szych gimnazjum nowego typu. Kuratorja zgłosić mają do końca bieżącego roku szkolnego odpowiednie wnioski w tej mierze.

Biali murzyni
W URZĘDACH.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o wręcz nieprawdopodobnych stosunkach w niektórych urzędach państwowych w Zagłębiu, gdzie urzędnicy są jakby wyjęci spod ogólnie obowiązujących przepisów, choć bowiem teoretycznie sprawa godzin pracy jest u nas oddawna uregulowana, urzędnicy w tych urzędach pracują po 10—12 godzin bez wynagrodzenia za pracę dodatkową i nikogo to nie obchodzi.

Okazuje się jednak, iż zjawisko to spotyka się także w innych miejscowościach i prasa stołeczna, jak i prowincjonalna sporo miejsca poświęca omawianiu tej bolączki, nadmieniając, że istnieją Tow. ochrony zwierząt, tylko losem urzędnika państwowego niema się kto zająć.

Szczególnie upośledzeni są urzędnicy skarbowi, zatrudniani częstokroć po 12 godzin dziennie, co z uwagi na charakter pracy szybko wyczerpuje ich siły i zdrowie to też los tych białych murzynów nie jest do pozazdroszczenia.

Strajk szewców
TRWA NADAL.

Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu wyznaczona została konferencja w sprawie likwidacji strajku pracowników szewskich w Dąbrowie i Będzinie oraz zawarcia umowy.

Przedstawiciele pracodawców jednakże nie zgodzili się na podpisanie umowy takiej, jaka obowiązuje w Sosnowcu, a czego żądają pracownicy i prosili o odroczenie konferencji, aby mogli się jeszcze między sobą porozumieć.

Następny termin konferencji został wyznaczony na jutro.

Strajkuje ogółem w Dąbrowie i Będzinie około 700 pracowników szewskich.

× **SPRAWOZDANIE** z wydanego święconego przez chrześ. Tow. dobrocz. w Sosnowcu. Przychód: ofiary w gotówce zł. 501.26 gr., w naturze zł. 11.10, Tow. dobrocz. zł. 111.65, razem zł. 624. Rozchód za chleb zapłacono zł. 432, za jajka zł. 192, razem zł. 624. Święconem obdarzono 889 rodzin (2132 osób). Rodzina większa otrzymała 1 boch. (2 kg.) chleba, 8 szt. jaj; średnia 1 boch. chleba, 6 jaj; mniejsze 1 boch. chleba, 4 jaja i osoby pojedyncze 1 boch. chleba i 2 jaja. Ofiarodawcom zarząd Tow. dobrocz. składa „Bóg zapłać".

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 22-letnia Martyna Truszkowska, zamieszkała w Sosnowcu (Aleja 28) rzuciła się onegdaj pod tramwaj, przejeżdżający ulicą Orlą. Dzięki przytomności umysłu motorniczego, który zatrzymał wóz, młoda kobieta doznała tylko lekkich obrażeń, wskutek upadku na jezdnię. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **DROBNY POŻAR.** W posesji Markusa Hamburgera w Sosnowcu (Sienkiewicza 19), z nieznanych przyczyn wybuchł pożar, który w zarodku stłumiła miejska straż pożarna. Spłonął tylko częściowo dach; straty wynoszą 100 zł.

× **AMATORZY OGÓRKÓW.** Policja będzińska zatrzymała Icka Szabasa ze Szczekocin, Hercka Sztajnberga z Będzina (Podzamcze 55) i Zelicha Wajngartena (Modrzejowska 48), którzy dokonywali systematycznej kradzieży ogórków kiszonych na szkodę Rubina Pozmantiera (Podwale 18) i skradli w ten sposób 9 beczek ogórków. Amatorów kiszonych ogórków przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ZATRZYMANIE AWANTURNIKÓW.** Onegdaj zostali zatrzymani przez policję za wywoływanie awantur, mieszkańcy Dąbrowy Teodor Skrucha (Łukasińskiego 50) i Marjan Korzeniowski (Łukasińskiego 32). Konieczn[e]mu odebrano posiadany nielegalnie rewolwer.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Ignacego Bernasika w Dąbrowie (Zielna 1) skradziono 1600 zł. gotówką, znajdujące się w szufladzie komody.

Z mieszkania Franciszka Mózga w Sosnowcu (Dekerta 12) skradziono 900 zł. gotówką.

Z mieszkania Marji Mrózkiewicz w Dąbrowie (1 Maja 46) skradziono 5 pierścionków złotych, dwie obrączki i zegarek.

IDEA CZERWONOKRZYSKA WŚRÓD MŁODZIEŻY
w powiecie Zawierciańskim.

W ub. sobotę w sali resursy (TAZ.) w Zawierciu, odbyło się zebranie komisji oddziałowej kół młodzieży P.C.K. powiatu Zawierciańskiego, przy licznym udziale opiekunek i opiekunów z miasta i powiatu pod przewodnictwem dyr. S. Wesołowskiego. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, ruchem młodzieży P.C.K. na terenie powiatu opiekował się zarząd miejscowego koła P.C.K. z prezeską dyr. Zofją Banachiewiczową na czele. Ponieważ stale rozwijająca się organizacja młodzieży P.C.K. wymaga szczególnej opieki, przeto zarząd oddziału P.C.K. postanowił pracę tę powierzyć specjalnej komisji. I oto w dniu 8.XI ub. r. pod przewodnictwem dyr. Banachiewiczowej odbyło się zebranie organizacyjne, na którem powołana została specjalna komisja w skład której weszli pp.: dyr. Z. Banachiewiczowa, dyr. H. Malczewska, M. Pogorzelska, J. Turzańska, M. Pawłowska, dr. Gajdzińska, H. Jakliczowa, dyr. S. Wesołowski, prof. L. Kasprzycki, kierownicy szkół: Czernicki, Nowak, Miller, Miśniak i kom. T. Langert. Z osób tych zostało wyłonione prezydjum w następującym składzie: przewodniczący dyr. Wesołowski, zastępca — prof. Kasprzycki, sekretarz — p. Pogorzelska, skarbnik p. Miśniak, członek zarządu P.C.K. p. dyr. Malczewska. Zadaniem komisji oddziałowej jest czuwanie nad całością pracy organizacyjnej kół młodzieży czerwonokrzyskiej w powiecie Zawierciańskim.

W kołach wprowadzone są sekcje, jak: higjeniczna, sanitarna, społeczna, opieka nad biednymi, ogółem jest ich osiem. Wygłaszane są referaty, wyświetlane filmy propagandowe, urządzane przedstawienia i t. p. Koła prenumerują również pisemko „Czyn Młodzieży".

Po odczytaniu protokółu, który został przyjęty bez poprawek dyr. Wesołowski zakomunikował zebranym, że obecnie będzie można korzystać z lokalu L.O.P.P., znajdującego się przy ulicy 3 Maja w domu p. Stańczyka. Następnie opiekunki zdawały sprawozdania ze swej działalności w kołach za okres od dnia 7.XII ub. r. Widać z nich, że koła w mieście, jak i w pow. pracują nader intensywnie i znajdują się na wysokim poziomie tak organizacyjnym, jak wychowawczym. Na szczególne wyróżnienie zasługuje koło przy gimnazjum żeńskiem p. St. Malczewskiej.

Przedwakacyjne zebranie komisji odbędzie się w końcu maja lub na początku czerwca r. b. Sprawozdanie ze zjazdu styczniowego, który odbył się w Warszawie złożyła prezeska P.C.K. p. dyr. Banachiewiczowa.

Pod koniec zebrania poruszano sprawę urządzenia „Dnia Matki" w Zawierciu. Po dyskusji postanowiono urządzić uroczystość tę 27 b. m. Rozpocznie się ona uroczystem nabożeństwem. Szkoły we własnym zakresie urządzą akademje.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WNĘTRZE DOMU W DOBIE KRYZYSU.

Wystawę pod tym hasłem otworzył w Katowicach p. wojewoda Grażyński i odpowiadając na przemówienia organizatorek — pań **Nitschowej** i **Kossak Szczuckiej,** życzył powodzenia pokazowi, który „oby cel swój spełnił".

Celem wystawy jest pokazanie szerokiemu ogółowi, że mieszkanie dzisiejsze — małe, skromne, urządzone bez wielkiego nakładu środków, może być miłe, wygodne i racjonalne o ile jego urządzeniem kieruje myśl a nie przypadek lub narzucona moda.

Na wystawie widzimy dużo ciekawych mebli; nie wszystkie z nich odpowiadają pod względem ceny warunkom „kryzysowym" i dlatego na największą uwagę zasługują rewelacyjnie tanie meble, ustawione w jednoizbowem wnętrzu „domu robotniczego". Szczególnie ciekawa jest kuchnia z kącikiem, wyposażonym w całkowite urządzenie do mycia wraz z prysznicem. Dzięki pomysłowemu umieszczeniu rezerwuaru, nawet mieszkania bez wodociągu można zaopatrzyć w strumień wody bieżącej.

Wśród mebli, najciekawsze ze względu na hasło wystawy są sprzęty standaryzowane, wyrabiane masowo przez specjalne wytwórnie. Widzimy tu śliczne niedrogie taburety i krzesełka, wyplatane słomą i skórą, widzimy meble metalowe ze szkłem i kolorowo lakierowanem drzewem, wygodne stoliczki na kółkach, bardzo pomysłowy „stojak" do powieszenia ubrania męskiego, stolik i składane krzesełko w „kąciku dziecka" i wiele innych podobnych rzeczy. Szkoda tylko, że drobne te sprzęty zostały zaćmione przez inne, bardziej efektowne i wysunięte przez firmy meblarskie na plan pierwszy. Wskutek tego trzeba ich specjalnie szukać, a zasługują na to w zupełności.

Wspaniała sala reprezentacyjna województwa Śląskiego nadała wystawie charakter „bogaty", ale wystawione sprzęty i szczegóły dekoracji są skromne i naogół bardzo dostępne. Do takich należą piękne wyroby ludowe, nadesłane przez Towarzystwo popierania przemysłu ludowego i wyjątkowo piękne narzuty, makaty i dywany, wystawione przez jedną z prywatnych firm warszawskich. Wśród tych wyrobów rozpoznajemy najnowsze „dymaki" konopne, wykonane w pracowni p. Marji Łaszkiewiczowej w Sosnowcu — piękne, trwałe, tanie i praktyczne i — jak wszystkie wyroby tej pracowni — torujące nowe drogi przemysłu artystycznego. Na uwagę zasługują firanki „podlaskie", wykonane z nici lnianych techniką dotąd mało znaną szerszemu ogółowi, a bardzo ciekawą.

W dobie kryzysu więcej niż kiedykolwiek myśleć musimy o uproszczeniu naszych prac domowych; ten dział przedstawia się bardzo interesująco. Dla pań z Zagłębia szczególnie ciekawem będzie stoisko Śląskich Zakładów elektrycznych, bo w tem stoisku znajdą najnowsze krajowe przyrządy do gotowania na elektryczności, jak piekarniki i kilka typów kuchenek. Z chwilą wypuszczenia przez fabryki krajowe dobrych przyrządów tego rodzaju, sprawa elektryfikacji gospodarstw domowych wchodzi na realne tory.

W stoisku poznańskich szkół gospodarstwa domowego zapoznajemy się z ciekawemi wykresami, zdjęciami i danemi, nadesłanemi przez te szkoły. Śliczną sukienkę, odpowiednią, jak głosi napis, „do powitania męża, powracającego z pracy", widzimy wśród eksponatów żeńskiej szkoły przemysłowej Towarzystwa Polek. A piękny płaszczyk, zrobiony ręcznie z włóczki przyciąga oczy wszystkich pań, zwiedzających estetyczne stoisko znanej wytwórni.

Ceny prawdziwie „kryzysowe" rzucają się w oczy w dziale szkła. Dość wspomnieć, że bardzo nowoczesny serwis stołowy z niebieskiego szkła, zawierający 44 sztuki (w tem talerze płaskie i głębokie) kosztuje 38 zł., a na biało nakrytym stole wygląda nadzwyczaj efektownie i oryginalnie.

Dużo jest na wystawie podobnych „przebojów". A że wszystko opowiedzieć się nie da — radzę zwiedzić pokaz. Jest to okazja, która nieprędko się powtórzy!

Halina Mamelokowa.

SPORT.

K. S. PŁOMIEŃ (Milowice) — Z. K. S. SAMSON (Modrzejów) 8:1 (3:0).

W spotkaniu o mistrzostwo kl. B. Płomień pokonał u siebie w wysokocyfrowym stosunku zwycięski zespół z Będzina. Bramkami podzielili się: Maciążek — 5, Bartoś — 2 i Szewczyk — 1. Podczas całej gry wybitna przewaga Płomienia. Sędzia p. Kuska dobry.

„DWA OGNIE".

W niedzielę na boisku szkoły nr. 2 w Golonogu drużyny harc. 20 z Dąbrowy i 3 żegl. z Golonoga rozegrały mecz w „dwa ognie". Po długiej zaciętej walce zwyciężyli gospodarze, bijąc „dwudziestkę" w stosunku 2:0.

ŚWIĘTO SPORTOWE W ZAWIERCIU.

Dla uświetnienia święta narodowego w dniu 3 Maja, zostaną zorganizowane w tymże dniu przez K. S. „Warta" eliminacyjne zawody sportowe w następujących konkurencjach: piłka koszykowa, piłka siatkowa, narodówka, bieg 100 mtr., bieg z żerdziami, rzuty kulą, dyskiem i granatem. Zawody mają na celu wyłonienie mistrza Zawiercia w poszczególnych konkurencjach. Z uwagi na to, że w zawodach wezmą udział wszystkie stowarzyszenia sportowe, rozgrywki będą miały charakter eliminacyjny. Ćwierćfinały odbędą się dnia 20 i 21 b. m. na boisku szkoły nr. 4; półfinały dnia 22 b. m. również na boisku szkoły nr. 4, finały na boisku T. A. Z. w dniu 3 maja. Stowarzyszenia sportowe, które nie otrzymały oddzielnych zawiadomień, a chciałyby wziąć udział w rozgrywkach zechcą zgłosić się po informacje do p. St. Kwarciaka, ul. Piłsudskiego nr. w godzinach od 13 do 15.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

LOKATOR I KAMIENICZNIK.

Ciekawie potoczyła się wczoraj rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, przeciwko 54-letniemu Andrzejowi Bieńkowskiemu (Sosnowiec, Swobodna 6), oskarżonemu o pobicie właściciela domu, Wojciecha Janasika. Tło zajścia przedstawia się następująco: Kiedy Janasik udał się do mieszkania swego lokatora Bieńkowskiego w sprawie uregulowania komornego, doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której wyprowadzony z równowagi kamienicznik, nie mogąc dojść do porozumienia z Bieńkowskim, uderzył go w twarz, poczem wyszedł z mieszkania. Za wychodzącym wybiegła kochanka Bieńkowskiego, Weronika Weryńska, a za nią uzbrojony w siekierę Bieńkowski, który rzuciwszy się na niespodziewającego się napaści Janasika, uderzył go kilka razy obuchem w głowę.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się wykrętnie, że to Janasik napadł na niego i poranił go, on zaś, będąc w tym czasie na podwórzu, kiedy kamienicznik bił jego „żonę", rzucił tylko w niego kijem — nic więcej.

W wyniku rozprawy sąd skazał Bieńkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

BÓJKA NA PODWÓRZU.

Kiedy rodzina Markowskich (Sosnowiec, Daleka 32) siedziała przy stole, nagle ktoś będący na podwórzu rzucił kamieniem w okno, wybijając szyby. Kiedy na podwórze wybiegła córka Markowskiego, natknęła się ona na Józefa Sitkę (Daleka 28), któremu zaczęła robić wyrzuty, zapytując go dlaczego wybił szyby. W czasie sprzeczki, jaka się wtedy między nimi wywiązała, nadszedł syn Markowskiej Wit. Zioła (z pierwszego jej małżeństwa), który słysząc, że Sitko wyraża się obelżywie o jego matce, podszedł do niego i uderzył go w twarz. Wówczas Sitko zaczął się mu odgrażać, poczem pobiegł do domu. Tymczasem na podwórzu zebrał się tłum ludzi. Zioła, spodziewając się napaści ze strony Sitki udał się dodomu. Gdy wyszedł, uzbrojony w potężną pałkę, z tłumu wybiegł jego sąsiad Malara, który nie chcąc dopuścić do bójki, usiłował wyrwać mu ją z rąk. Skorzystał z tego Sitko i zbliżywszy się szybko do Zioły, zadał mu cios kijem w głowę. Uderzenie było tak silne, że Zioła zwalił się na ziemię i stracił przytomność. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie okazało się, że doznał on pęknięcia czaszki.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Sitkę na 9 miesięcy więzienia.

PRZYSZŁOŚĆ.

— Chciałbym udać się do jasnowidza, nie mogę się tylko zdecydować, czy pójść do wróżącego z ręki, czy do odczytującego myśli?

— Idź do tego, co wróży z ręki — ręko masz w każdym razie.

Wypadek czy samobójstwo w mieszkaniu kierownika kolejki.

W dniu wczorajszym rano w mieszkaniu kierownika kolejki wąskotorowej Miechów — Działoszyce inż. Momota w Charznicy został ciężko ranny w płuco wystrzałem z rewolweru jego szwagier, 38-letni urzędnik pocztowy ze Zduńskiej Woli, Stanisław Dyło.

Czy zachodzi tu wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, lub umyślne usiłowanie samobójstwa, narazie nie wyjaśniono, gdyż w krytycznym momencie nikogo w mieszkaniu nie było. Dyło przed tygodniem przyjechał do p. Momota w celu poprawienia sobie zdrowia.

Ciężko rannego przywieziono do szpitala olkuskiego koleją. Z uwagi naa stan zdrowia, Dyło nie mógł być zbadany przez policję.

Nieudany napad bandytów w obrębie stacji Bukowno.

W dniu 14 b.m. wieczorem żona torowego st. Bukowno Marjanna Barczyk zauważyła przez okno kręcącego się po podwórku zabudowań stacyjnych jakiegoś osobnika. Gdy podeszła do nieznajomego z zapytaniem czego o tej porze szuka, osobnik ten wyjął rewolwer i zmierzył w kierunku Barczykowej. Odważna niewiasta bez namysłu schwyciła za broń napastnika i poczęła krzyczeć, poczem, gdy osobnik broń wyrwał z jej ręki, wpadła do domu, alarmując męża, który leżał już w łóżku.

W tym czasie przypadkowo na stacji był jeden ze st. posterunkowych z Bolesławia, który na krzyk kobiety przybiegł do zabudowań stacyjnych. Na widok posterunkowego, osobnik uciekł do sąsiadującego z zabudowaniami lasu. Za uciekającym st. posterunkowy dał 4 strzały z karabinu, lecz bez skutku. Za osobnikiem pobiegł pies Barczyka w głąb lasu, lecz został zaastrzelony przez uciekającego.

Według doraźnie przeprowadzonego dochodzenia, sprawców było dwóch. Wskutek ciemności, rysów ich Barczykowa rozeznać nie mogła.



ZAMACH NA POCIĄG KOŁO LINCU.
Pociąg luksusowy Wiedeń — Amsterdam wykoleił się w pobliżu Lincu, przyczem 2 osoby zostały zabite. Powodem wykolejenia był zamach, którego sprawców nie udało się dotychczas ująć.

KRONIKA ZAWIERCIA

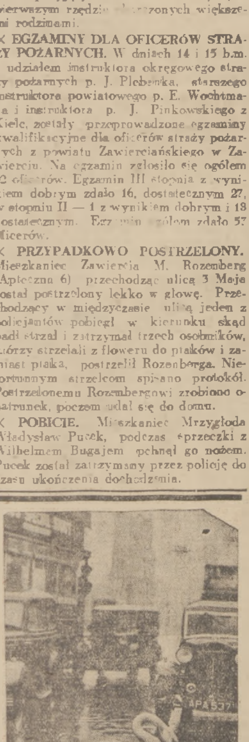
× ZE STRONNICTWA NARODOWEGO. W ub. niedzielę odbyło się w Zawierciu przy licznym udziale członków ogólne zebranie Stronnictwa Narodowego i Młodych. Przewodniczył zebraniu inż. Edward Stephan. Ciekawy referat na temat obecnych stosunków politycznych wygłosił student uniwersytetu poznańskiego p. Kiewacz. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu młodych oraz wzniesieniem okrzyku na cześć Wielkiej Polski.

× BUDOWA NASYPU KOLEJOWEGO na trasie Zawiercie — Poręba ma być już wkrótce rozpoczęta. Ostateczny termin wszczęcia robót zostanie ustalony na konferencji we środę w Ministerstwie komunikacji. Na konferencji tej omówiona zostanie również strona techniczna i finansowa. Do robót przy budowie nasypu zostanie przyjętych 300 bezrobotnych, w pierwszym rzędzie obarczonych większemi rodzinami.

× EGZAMINY DLA OFICERÓW STRAŻY POŻARNYCH. W dniach 14 i 15 b.m. z udziałem instruktora okręgowego straży pożarnych p. J. Plebeńka, starszego instruktora powiatowego p. E. Wochtmana i instruktora p. J. Pinkowskiego z Kielc, zostały przeprowadzone egzaminy kwalifikacyjne dla oficerów straży pożarnych z powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu. Na egzamin zgłosiło się ogółem 82 oficerów. Egzamin III stopnia z wynikiem dobrym zdało 16, dostatecznym 27, w stopniu II — 1 z wynikiem dobrym i 13 dostatecznym. Egzamin ogółem zdało 57 oficerów.

× PRZYPADKOWO POSTRZELONY. Mieszkaniec Zawiercia M. Rozenberg (Apteczna 6) przechodząc ulicą 3 Maja został postrzelony lekko w głowę. Przechodzący w międzyczasie ulicą jeden z policjantów pobiegł w kierunku skąd padł strzał i zatrzymał trzech osobników, którzy strzelali z floweru do ptaków i zamiast ptaka, postrzelił Rozenberga. Niefortunnym strzelcom spisano protokół. Postrzelonemu Rozenbergowi zrobiono opatrunek, poczem udał się do domu.

× POBICIE. Mieszkaniec Mrzygłoda Władysław Pucek, podczas sprzeczki z Wilhelmem Bugajem pchnął go nożem. Pucek został zatrzymany przez policję do czasu ukończenia dochodzenia.



Podczas najbardziej ożywionego ruchu ulicznego na moście Putney w Londynie pojawił się niespodzianie jeden z łabędzi, pływających zwykle na Tamizie i nie lękając się samochodów rozpoczął pełną godności i powagi przechadzkę po jezdni.

Z CAŁEJ POLSKI.

Kosztowne mycie okien w mieszkaniu adwokata

Przed sądem okręgowym (wydział karno skarbowy) w Warszawie zasiadł adw. Tadeusz Kon, sekretarz PPS. oskarżony o nakłanianie służącej do spełniania pracy w warunkach, zagrażających jej życiu. Przed paru miesiącami posterunkowy policji, przechodząc ulicą Królewską zauważył, że jakaś młoda dziewczyna myła okna na trzeciem piętrze. Służąca myła okna bez pasa ochronnego koło godz. 6-tej.

Kiedy policjant poszedł na górę i zażądał wyjaśnień, służąca skierowała go do pani domu. Pani oznajmiła, że o niczem nie wie i prawdopodobnie służąca z własnej woli myje okna, by sprawić pracodawcom niespodziankę.

Policjant nie dał się przekonać tem tłomaczeniem i wymierzył doraźnie mandat karny w sumie 3 zł. Żona adw. Kona odmówiła zapłacenia i wówczas w drodze administracyjnej powiększono jej grzywnę do 5 zł.

Tym razem zaprotestował adw. Kon i sprawa przeszła do starostwa. W starostwie wymierzono karę 10 zł. Ostatecznie wskutek odwołania sprawa znalazła się w sądzie okręgowym. Adw. Kon, który sam reprezentował swe interesy i wnosił swą obronę, dowodził, że służąca działała samowolnie. Prokurator mimo dość nikłego znaczenia sprawy potraktował to oświadczenie zasadniczo i postanowił wykazać jego nieprawdziwość. Powołano na rozprawę szereg świadków, którzy dowiedli, że adw. Kon zmuszał służącą do mycia okien bez pasów ochronnych, a w celu uniknięcia odpowiedzialności nakłaniał służącą do wykonywania pracy o godz. 6 rano.

Po tego rodzaju zeznaniach sąd wymierzył adw. Konowi grzywnę 100 zł.

CMENTARZ WETERANÓW POWSTANIA Z R. 1863.

Od kilku ostatnich dni codziennie o świcie przeprowadzano na cmentarzu wojskowym w Warszawie ekshumacje zwłok weteranów z 1863 r. Zwłoki te przeniesiono na specjalny cmentarzyk Powstańców, urządzony staraniem komitetu obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego W piątek nastąpiło uroczyste zakończenie ekshumacji w obecności prezesa komitego gen. Rydza Śmigłego, zarządu Tow. przyjaciów weter. z prezesem mjr. Dunin-Wąsowiczem na czele oraz delegacji weteranów i rodzin. Nad 45 grobami, w których spoczęły ekshumowane szczątki bohaterów, odprawił modły dyrektor cmentarza ks. proboszcz Kryger. Cmentarzyk powstańców, obliczony na 60 mogił, będzie w najbliższym czasie otoczony żywopłotem, ozdobionym kamiennem epitafium z olbrzymim żelaznym krzyżem. Nad każdym grobem będzie kamienna tarcza z nazwiskiem spoczywającego tam weterana.

WYROK NA KS. WRYCZĘ SĄD ODWOŁAWCZY ZATWIERDZIŁ WYROK.

Onegdaj popołudniu Wydział odwoławczy Sądu okręgowego w Chojnicach pod przewodnictwem sędziego Chmielewskiego rozpatrywał sprawę ks. pułkownika Wryczy i rolnika Lewińskiego z Wiela o zorganizowanie strajku szkolnego. W pierwszej instancji sąd grodzki skazał ks. płk. Wryczę na 2 miesiące aresztu, a p. Lewińskiego na 6 tygodni aresztu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Na obecnej rozprawie oskarżał prokurator Wandtke, oskarżonych bronili adwokaci: dziekan Jan Nowodworski z Warszawy i mec. Sznajt z Chojnic. Po przemówieniu prokuratora i świetnych przemówieniach obrońców, sąd wydał wyrok, zatwierdzający wyrok poprzedni.

ZA TEN SAM CZYN... ODZNACZONY I OSKARŻONY.

Sąd karny w Kołomyji rozpatrywał sprawę strażnika granicznego St. Wrońskiego. Pełnił on w roku 1933 służbę wartowniczą w Tudiowie obok Kut i przytrzymał w styczniu 3-ch przemytników Jaremijczuka, Holsteina i Marczuka. Wroński eskortował przestępców do posterunku, jednak po drodze Jaremijczuk rzucił się do ucieczki. Strażnik dał strzał ostrzegawczy, a gdy Jaremijczuk uciekał dalej, skierował broń w stronę uciekającego, raniąc go w nogę. We wsi ludność usiłowała odbić przemytników, lecz Wroński, strzeliwszy kilkakrotnie na postrach, rozproszył tłum, poczem spokojnie odprowadził ujętych na posterunek. Za dzielną postawę władze przyznały Wrońskiemu awans i odznaczenie. Atoli prokurator dopatrzył się w zranieniu Jaremijczuka nadużycia władzy i wytoczył Wrońskiemu akt oskarżenia. Nadmienić należy, że Jaremijczukowi wskutek rany musiano amputować nogę. Celem przesłuchania świadków na fakt zajścia granicznego rozprawę odroczono.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ KAPRALA.

Onegdaj w koszarach 3 p. ułanów w Pszczynie popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w skroń kapral zawodowy Ryszard Nowak. Kula przebiła czaszkę denata na wylot, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu. Przy zmarłym znaleziono listy pożegnalne do rodziców i narzeczonej, z którą miał niebawem stanąć na kobiercu ślubnym. Dochodzenie dla ustalenia przyczyny samobójczego kroku prowadzi żandarmeria.

KRONIKA OLKUSZA

Ofiara ciężkiego pobicia Z MIECHOWSKIEGO.

W dniu wczorajszym przywieziony został również do szpitala olkuskiego 37-letni Jan Dziubdziela, 10-morgowy gospodarz ze wsi Wierzbie, gm. Trzyca, pow. Miechowskiego w stanie bardzo groźnym, pokłuty nożem przez swego krewnego Wojciecha Dziudziela.

Tło bójki nie jest narazie wiadome, gdyż Dziubdzielę nie można było zbadać z uwagi na groźny jego stan. Wskutek ran brzucha, poszkodowanemu wyszły jelita na wierzch.

× NIESZCZĘŚLIWY UPADEK ZE SCHODÓW. W ub. niedzielę popoł. 65-letnia Ruchyma Zylbersztajn z Olkusza (ul. Górnicza) przy wieszaniu bielizny, spadła ze schodów, doznając poważnego rozbicia głowy. Zylbersztajnowa do wczoraj popoł. nie odzyskała przytomności.

× DO OBOZÓW PRACY. W dn. wczorajszym, na roboty przy regulacji Wisły wyjechało do Sandomierza 55 młodzieży z powiatu Olkuskiego.

RZECZY CIEKAWE

10-LETNI DUCH.

W Aberdeen (Szkocja), w starym zamku zaczął od pewnego czasu wyprawiać dziwne harce duch, który się sam podawał za ducha rycerza z czasów Henryka VIII. Późnym wieczorem rozlegały się niewiadomo skąd dzikie okrzyki, śmiechy, kichanie, kaszlanie. Czasem dla odmiany duch nucił stare piosenki ludowe. Niekiedy duch dawał znać o sobie nietylko w nocy, ale i podczas kolacji, gdy przy stole siedziało liczniejsze towarzystwo. Nie mogąc dociec przyczyny, wezwali właściciele zamku policję. Po dłuższej obserwacji udało się agentom wykryć ducha rycerza. Była to dziesięcioletnia miss Betty Ross, wnuczka właściciela zamku, która posiadała w tak młodym wieku sztukę brzuchomóstwa. Wydało jej się nad wyraz zajmującem zajęciem udawanie ducha po nocy i płatanie figlów rodzinie i znajomym. Dziesięcioletni „duch" został jednak za karę odesłany z domu do internatu, gdzie się ma odzwyczaić od psich figlów.

ROZWODY WE FRANCJI.

Ogłoszona ostatnio statystyka rozwodów we Francji wykazuje, iż w r. 1885 było ich 5.000, w r. 1900 — 8.000, w r. 1913 — 16.000, a w r. 1920 — 41.000. Obecnie ilość przeprowadzonych rozwodów spadła do 20.000 rocznie. Ze statystyki tej wynika, że na 17 małżeństw we Francji jedno zostaje rozwiązane. Daleko zatem Francji do rekordu Ameryki, gdzie przypada jeden rozwód na 6 małżeństw.

JAK DŁUGO ŻYJĄ ZWIERZĘTA.

Jak wiadomo, w świecie zwierzęcym najkrócej żyją zwierzęta mięsożerne. To też ostatnio uznany został za fenomen kot, który zdechł po 22 latach i pies, który żył 28 lat. Trawożerne konie żyją znacznie dłużej, najdłuższy wiek osiągnął koń z okolic Limoges, który zdechł po 50 latach życia. Rekord jego pobił niedawno pewien osioł, który przeżył 106 lat. I ten rekord należy do Ameryki, osioł pochodził bowiem z Cranart

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

POSADY i PRACE

SPÓLNIK
(chrześcijanin) poszukiwany celem objęcia przedstawicielstwa zagranicznego. Wymagany kapitał lub hipoteka. Zgłoszenia Administracji „Przedstawicielstwo". 2602

POSZUKUJĘ
nauczycielki języka francuskiego. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków proszę zgłaszać do Administracji K. Z. pod „...". 2678

PIANISTKA
dyplomowana udziela lekcji gry fortepianowej. Wiadomość: Przejazd 1 m. 7. 2654

POTRZEBNI
woźnice do wożenia cegły. Cegielnia Urbańczyka w Zagórzu. 2684

Wypożyczamy zastawy stołowe na wesela i zabawy **„Kryształ"** Sosnowiec, ul. Modrzejowska Hale Rozwoju 2565

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami na III piętrze przy ul. Żeromskiego 12 w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, lub telef. 2-95. 2560

DWA POKOJE
z kuchnią potrzebne w Dąbrowie. Zgłoszenia do filji K. Z. w Dąbrowie pod „Mieszkanie". 2282

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego w centrum. Oferty kierować do Administracji pod Nr. 735. 2661

Rewelacyjne CENY!!!
Bogato zaopatrzone w całkowity ekwipunek działy:
PIŁKI NOŻNEJ
Lekkoatletyki
Koszykówki
Kolarski
Bokserski
Turystyczny
TENISOWY
Gimnastyk
Siatkówki
Motocyklowy
Pływacki
Kajakowy
„STADJON" SOSNOWIEC ul. Mościckiego 6 — (Kościelna). 2263



KATASTROFALNY WYLEW FIORDU W NORWEGJI.
Zniszczona wylewem fiordu wioska Tafjord obok Aalesund w Norwegji. Wylew ten spowodowany został runięciem do fiordu olbrzymiej skały. W katastrofie zginęło 40 osób.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
DZIŚ I DNI NASTĘPNE
„ORLĄTKO"
Edmunda Rostanda — wg. reżyserji W. Turzańskiego w roli gł. Destontaines, Jean Weber, i Jeanne Boitel
Nadprogram: Najnowsze tygodniki Paramountu, oraz „NOC STRACHU" z Tom Mixem.
Następny program: „W POGONI ZA KSIĘŻYCEM"

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.
DZIŚ I DNI NASTĘPNE
Potężny dramat morski
„Porucznik Marynarki"
w rolach głównych: Anny Neagle i Harry Edwars
Nadprogram: Tygodnik Foxa.

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
Dziś! Nareszcie ujrzymy na ekranie kobietę o której mówi dziś cały świat, genjalną MAE WEST w najpikantniejszym dramacie sezonu p. t.
„Nie jestem aniołem"
MAE WEST, wywołała rewolucję mody kobiecej!
MAE WEST, rzuciła światło na fałszywą moralność Ameryki.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLACE
przy ul. Moniuszki oraz radjo do sieci wraz z gramofonem elektrycznym tanio do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1. 2633

SPRZEDAM
maszyny stolarskie, heblarkę uniwersalną, banzegę i suport frezarki. Wiadomość Sosnowiec, Będzińska 3 Łagan. 2576

SKŁAD
spożywczy dobrze zaprowadzony wraz z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią Katowice G. Śl. z powodu przeprowadzenia się, do sprzedania za 2.000 zł. Zgłoszenia pod „734". 2683

ROZNE



LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12. Telefon 7-82. 2301

PLANY
nakleja na płótno i karton szybko, solidnie, tanio Introligator Jan Duda, Sosnowiec Dęblińska 7. 2626

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 194

AMERICA - CENTRAL
Republica - Wenezuela. Wyjeżdżam do miasta Caracas. Proszę o zlecenie do 30.IV 1934. Bogdan Trojan, Poznań, Wroniecka 18 II.5 2665

LEKARZ DENTYSTA
F. Melodystowa, Sosnowiec, Piłsudskiego 2 przyjmuje od 11—4 i od 7—9 wiecz. 2640

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 2607

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

W BIURZE.
Szef do pracownika: Czy miał pan już jakiś wypadek podczas pracy?
— Nie — odpowiada pracownik — a dlaczego pan szef pyta?
— Bo pan tak unika pracy, jakby się pan bał!

U FOTOGRAFA.
— Chciałabym mieć ładną fotografję.
— Owszem. Mogę pani zrobić. Zwłaszcza jeśli niekoniecznie ma być podobna.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
1416 Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter
dom Pracown. Przemysł. Handl.
Wizyta zł. 5.—

PROSZKI **«KOWALSKINA»**
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. A. KOWALSKI WARSZAWA

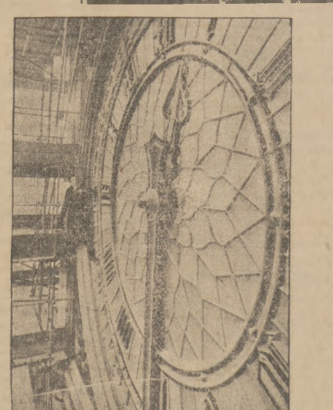




Dr. Brewster angielski lekarz okrętowy, po dziesięciu nieudanych próbach przepłynięcia przez kanał La Manche, rozpoczął obecnie wytężony trening, zamierzając poraz jedenasty spróbować swych sił na kanale.

PRZYGOTOWANY.
— Jesteś przygotowany do egzaminów?
— Spodziewam się! Przygotowywałem się przez całą zimę.
— Kułeś?
— Nie. Grałem w brydża z żoną profesora.

W REZURZE.
Szef pyta pracownika:
— Co pan masz takie brudne ręce, panie Antoś?
— Bo jeszcze nie było ani jednego mycia głowy.



NAPRAWA NAJSŁAWNIEJSZEGO ZEGARA ŚWIATA.
Olbrzymi zegar, umieszczony na gmachu parlamentu angielskiego, zwany „Big Ben" został obecnie zatrzymany w celu naprawy.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI